

*Mariusz Zajączkowski*

**TERROR I REPRESJE SOWIECKIE  
WOBEC ZACHODNICH UKRAIŃCÓW  
W LATACH 1943–1945  
Z JUGOSŁOWIAŃSKIMI KONTEKSTAMI  
W TLE**

**Uwarunkowania polityczne, społeczne i militarne  
działalności i rozwoju  
sowieckiego ruchu partyzanckiego na Ukrainie Zachodniej  
w latach 1942–1944**

Kluczowym momentem w działalności sowieckiej partyzantki na „tymczasowo okupowanym terytorium” Ukrainy w początkowym okresie wojny z Niemcami było utworzenie 20 czerwca 1942 roku Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego (USPD) z siedzibą w Moskwie. Kierował nim zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRR Timofiej Strokacz. Pod względem operacyjnym USPD był podporządkowany powstałemu niespełna miesiąc wcześniej Centralnemu Sztabowi Ruchu Partyzanckiego (CSPD)<sup>1</sup>. Partyjną kontrolę nad sowieckim ruchem partyzanckim na Ukrainie sprawował natomiast Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (CK KP[b]U)

---

<sup>1</sup> Decyzja o utworzeniu CSPD przy Kwaterze Głównej (tzw. Stawce) Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej została podjęta 30 maja 1942 roku przez Państwowy Komitet Obrony (GKO) ZSRR. Po tej dacie CSPD był podporządkowany cały system specjalnych sztabów działających przy radach wojennych poszczególnych frontów.

na czele z jego pierwszym sekretarzem Nikitą Chruszczowem<sup>2</sup>. W następnych miesiącach zostały wydane wytyczne (rozkaz nr 00189 ludowego komisarza obrony ZSRR z 5 września 1942 roku), które zmieniały gruntownie koncepcję dotychczasowej walki partyzanckiej. Od tej pory ruch partyzancki miał przyjąć szersze rozmiary, tzn. z organizowanego odgórnie i zawłaszczonego przez nieufne wobec społeczeństwa elity sowieckie przekształcić się stopniowo w masowy i spontaniczny. Za nadrzędny cel stawiano walkę wszystkich obywateli ZSRR przeciwko „hitlerowskiemu najeźdźcy”. W tym czasie, w obliczu pasm niepowodzeń wojsk sowieckich na froncie, najwyższe kierownictwo państwowe przywiązywało dużą wagę do zagadnienia wzniesienia wojny partyzanckiej na zapleczu niemieckim na Białorusi i Ukrainie jako czynnikiem militarnym mogącym w poważnym stopniu wpływać na przebieg działań wojennych. W ten sposób, obok zmanifestowania szerokiego poparcia społeczeństwa dla władz i systemu politycznego w ZSRR, w tym również na zachodnich jego terenach (rozumianych w granicach sprzed 22 czerwca 1941 roku), zamierzano wydatniej niż dotąd wesprzeć wysiłek zbrojny Armii Czerwonej (ACz) przez skoordynowane z rozwojem sytuacji na froncie wzmożone działania bojowe silnej partyzantki na tyłach wroga<sup>3</sup>.

Szczególne znaczenie dla rozwoju ruchu partyzanckiego na Ukrainie, kiedy od lata 1942 roku całe jej terytorium znajdowało się pod okupacją, miała decyzja o utworzeniu podziemnego CK KP(b)U. Została ona podjęta 2 października 1942 roku przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (CK WKP[b]). Przed podziemnymi władzami partyjnymi Ukrainy postawiono zadanie objęcia kierownictwa nad partyzantką i podziemiem komunistycznym na terenie kraju, w celu przekształcenie ich w ogólnonarodowy/ludowy ruch oporu wobec niemieckiego okupanta<sup>4</sup>. Z powyższymi decyzjami nale-

<sup>2</sup> *Ukraina partyzancka 1941–1945. Partyzancki formuwanie ta orhany keriwnyctwa nymy. Naukowo-dowidkowe wydania*, Kyjiw 2001, s. 10. Zob. także A. Gogun, *Partyzanci Stalina na Ukrainie. Nieznane działania 1941–1944*, Warszawa 2010, s. 33–34.

<sup>3</sup> *Ukraina partyzancka 1941–194...*, s. 10; K. Slepyan, *Stalin's Guerillas: Soviet Partisans in World War II*, 2006 (wyd. polskie *Partyzanci Stalina. Radziecki ruch oporu w czasie II wojny światowej*, przeł. J. Szkudliński, Poznań 2008).

<sup>4</sup> *Ukraina partyzancka 1941–1945...*, s. 11, 27–30; A. Kentij, W. Łożyćkyj, *Radianski partyzany 1941–1944: switlo j tyni*, Kyjiw 2010, s. 16.

ży zatem wiązać wyruszenie 26 października 1942 roku z lewobrzeżnej Ukrainy w rajd na zachód (na Wołyń i Polesie) dwóch zgrupowań sowieckich partyzantów (w sumie ponad 2,7 tys. osób) pod dowództwem Sidora Kowpaka i Aleksandra Saburowa<sup>5</sup>.

Na posiedzeniu podziemnego CK KP(b) Ukrainy, które odbyło się 7 kwietnia 1943 roku, został zatwierdzony plan działań partyzanckich na okres wiosenno-letni 1943 roku. Najważniejszym zadaniem, jakie postawiono wówczas USPD do realizacji, było zorganizowanie dywersji na szlakach komunikacyjnych nieprzyjaciela, w celu przerwania dostaw broni i sprzętu na front. Miało to szczególnie istotne znaczenie latem 1943 roku w decydującej fazie zmagania w czasie bitwy na Łuku Kurskim. W tym celu oddziały podległe USPD postanowiono przenieść z dotychczasowych rejonów dyslokacji na białoruskim Polesiu do zachodnich i południowo-zachodnich regionów Ukrainy (Galicja, Podole, Bukowina). Aby tego dokonać, zgrupowania partyzanckie musiały podjąć dalekie rajdy w rejon Drohobycza, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola, Winnicy, Kamieńca Podolskiego i Czerniowców. Na terenach przewidzianych do szeroko zakrojonych działań partyzanckich na wiosnę i w lecie 1943 roku postanowiono również zintensyfikować pracę grup operacyjnych i inicjatywnych CK KP(b)U i USPD. W ten sposób zamierzano wciągnąć tamtejszą ludność do czynnej walki z okupantem i jednocześnie poszerzyć obszar działań bojowych na tyłach nieprzyjaciela<sup>6</sup>.

Obok anarchizacji niemieckiego zaplecza i zaangażowania do walki z okupantem jak najszerszych kręgów miejscowej ludności, celem da-

<sup>5</sup> A. Kentij, W. Łożycki, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 17. Jedną z pierwszych na Wołyniu była działająca od drugiej połowy czerwca 1942 roku w okolicy Równego grupa wywiadowczo-dywersyjna NKWD Dmitrija Miedwiediewa, która podlegała bezpośrednio centrali w Moskwie. W tym czasie na Wołyniu operował już oddział Antona Brinskiego „Diadi Pieti”, który przybył tam z Białorusi. Oddział ten był podporządkowany Głównemu Zarządowi Wywiadowczemu (GRU) Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Początkowo Brinskiemu podlegały wszystkie oddziały czerwonych partyzantów na Wołyniu, z wyjątkiem grupy do zadań specjalnych Miedwiediewa. Z Białorusi na Wołyń przybył także oddział partyzancki GRU Stepana Kapłuna. Zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 240; I. Iljuszyn, *Sowietskij faktor w ukraińsko-polskim miżnacyonalnom konflikcie w gody Wtoroj mirowoj wojny*, w: *Miż Kyjewom, Moskwoju i Warszawoju. Zbirnik statej do 50-riczczia prof. I.I. Iljuszyna. Naukowe wydannia*, Kyjiw 2011, s. 170.

<sup>6</sup> *Ukrajina partyzanska 1941–1945...*, s. 13; A. Kentij, W. Łożycki, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 21–22.

lekich rajdów na prawobrzeżną Ukrainę, a szczególnie do zachodnich regionów kraju było gromadzenie przez specjalne zespoły pracowników operacyjnych, działające przy danym oddziale lub zgrupowaniu partyzanckim czy grupie lub oddziale zwiadu, informacji o nieprzyjacielu, nastrojach społecznych, w tym stosunku miejscowej ludności do ZSRR. Odnotowywały one również wszelkie przejawy wrogiej działalności wobec Sowietów ze strony ukraińskich i polskich organizacji podziemnych i podległych im partyzantek; te ostatnie w dokumentach partyzantki sowieckiej były określane najczęściej jako formacje „nacjonalistyczne”, „obce klasowo” czy po prostu „kontrewolucyjne bandy”. Podejmowały także działania zmierzające do zainstalowania w szeregach przeciwnika własnej agentury. Przy tej okazji sporządzano wykazy osób na stanowiskach kierowniczych i dowódczych we wrogim podziemiu. Po ponownym zajęciu w 1944 roku przez ACz zachodnich regionów Ukrainy spisy te były wykorzystywane przez właściwe organy sowieckie: Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych i Ludowy Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (NKWD i NKGB) do pracy operacyjnej, tzn. zwalczania przede wszystkim banderowskiego podziemia i stosowania szerokich represji wobec faktycznie wspierającej lub jedynie podejrzanej o sympatie do niego miejscowej ludności ukraińskiej<sup>7</sup>.

Należy podkreślić, że już z końcem 1942 roku pierwsze silne oddziały partyzantów sowieckich operując na graniczącym z Polesiem północno-wschodnim Wołyniu napotkały oddziały zbrojne „ukraińskich nacjonalistów”. Za takich bowiem Sowietci uważali członków Ukraińskiej Armii Powstańczej Tarasa Bulby-Borowcia (UPA B-B) „Polińska Sicz”, z którymi jako pierwszymi przyszło im się zetknąć na Ukrainie Zachodniej. W istocie partyzantka bulbowska (powiązana z emigracyjnym kierownictwem Ukraińskiej Republiki Ludowej, UNR) miała profil narodowy,

---

<sup>7</sup> Zob. np. Centralne Archiwum Państwowe Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie (dalej: CDAHOU), f. 62, op. 1, spr. 1622, USPD, Raport ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego USRR Sawczenki do naczelnika USPD Strokacza o sytuacji na terenie GG na podstawie materiałów OUN, Charków, 26 X 1943 r., k. 25; CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 1641, USPD, Doniesienie Fiodorowa i Drużynina, 17 I 1944 r., k. 41; CDAHOU, f. 63, op. 1, spr. 5, Pierwsza Ukraińska Dywizja Partyzancka im. Dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego S.A. Kowpaka (Sumskie Zgrupowanie Partyzanckie), k. 195–196; CDAHOU, f. 80, op. 1, spr. 1, Zgrupowanie Partyzanckie im. N.S. Chruszczowa, Opracowanie „Polscy nacjonaści”, wiosna–lato 1944 r., k. 188.

a nie nacjonalistyczny. Terminem „ukraińscy nacjonaści” w dokumentach sowieckiej partyzantki były określane również oddziały zbrojne Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Stepana Bandery (OUN-B), czyli banderowska partyzantka UPA organizowana na Wołyniu od zimy 1942/1943 roku i tworzone przez tę organizację od drugiej połowy 1943 roku w Galicji Wschodniej oddziały Ukraińskiej Samoobrony Ludowej (UNS), oraz oddziały partyzanckie OUN Andrija Melnyka (OUN-M)<sup>8</sup>. Warto dodać, że po przyjęciu wiosną 1943 roku przez banderowców nazwy „UPA” dla swoich oddziałów zbrojnych, nawiasem mówiąc bardzo popularnej wśród ludności ukraińskiej na Polesiu, Wołyniu i w Generalnym Gubernatorstwie (GG), od 20 lipca 1943 roku partyzantka Tarasa Bulby-Borowcia zaczęła używać innej nazwy – Ukraińska Armia Ludowo-Rewolucyjna (UNRA). Jak czytamy we wspomnieniach Borowcia, decyzję tę podjęto, aby „odróżnić ukraińskie demokratyczne siły zbrojne od masowych zbrodni, które rozpoczęły pod znakiem UPA niepozorne elementy ukraińskiego wódzostwa M. Łebedia [banderowcy – M.Z.]”<sup>9</sup>.

Sowieckie zgrupowania partyzanckie, które na wiosnę i w lecie 1943 roku, jak też w późniejszym okresie operowały na Wołyniu<sup>10</sup>, przekonały się, że jego obszary wiejskie i kompleksy leśne były prawie w pełni kontrolowane przez ukraińską partyzantkę nacjonalistyczną<sup>11</sup>. To znaczy głównie przez rosnącą w siłę od wiosny 1943 roku banderowską UPA oraz w mniejszym stopniu działające tutaj partyzantki bulbow-

<sup>8</sup> Zob. np. CDAHOU, f. 65, op. 1, spr. 5, Żytomierskie Zgrupowanie Partyzanckie, Raport komisarza zgrupowania na temat działalności zbrojnej i pracy politycznej („partyjno-masowej”), 26 V 1943 r., k. 26–29; *Dniwnik S.W. Rudniewa (7 maja–25 lipca 1943 g.)*, s. 30, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3) (*Partizanskaja wojna na Ukrainie. Dniwniki komandirów partizanskich otriadów i sojedinenij 1941–1944*, oprac. O.W. Bażan, S.I. Własienko, A.W. Kientij, L.W. Legasowa, W.S. Łozickij, Moskwa 2010).

<sup>9</sup> T. Bulba-Borowec, *Armija bez derżawy. Sława i trahedija Ukrajinskocho powstanskoho ruchu*, Winnipeg 1981 (Kyjiw 2008), s. 249.

<sup>10</sup> Zob. I. Iljuszyn, *Sowietskij faktor...*, s. 170.

<sup>11</sup> Zob. np. CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 253, USPD, Raport dowódcy Żytomierskiego Zgrupowania Partyzanckiego do naczelnika USPD, 24 V 1943 r., k. 2; CDAHOU, f. 65, op. 1, spr. 5, Żytomierskie Zgrupowanie Partyzanckie, Raport komisarza zgrupowania na temat działalności zbrojnej i pracy politycznej („partyjno-masowej”), 26 V 1943 r., k. 26–27; *Ukrainskije nacjonalistyczkije organizacii w gody Wtoroj mirowoj wojny. Dokumenty. W dwóch tomach*, t. 1: 1939–1943, red. A.N. Artizow, Moskwa 2012, s. 638 – Raport dowództwa zjednoczenia oddziałów partyzanckich obwodu rówieńskiego do sekretarza CK KP(b)U N.S. Chruszczowa i T.A. Strokacza „O ukraińskich nacjonalistach na terenie obwodu rówieńskiego”, 28 V 1943 r.

ską i melnykowską. W tym czasie banderowcy siłą starali się wlewać je we własne szeregi, a opornych członków zbrojnych grup politycznej konkurencji po prostu zabijali. Między innymi do problemu ostrej rywalizacji między poszczególnymi nurtami „ukraińskich nacjonalistów” na Wołyniu odnosił się w raporcie z 26 maja 1943 roku komisarz Żytomierskiego Zgrupowania Partyzanckiego. Pisząc w nim o złożonej sytuacji bieżącej na Wołyniu, komisarz zgrupowania oceniał: „Melnykowcy biją banderowców, banderowcy biją melnykowców. Bulbowcy biją jednych i drugich. Niemcy biją ich [ukraińskich nacjonalistów – M.Z.] a oni Niemców”. Jednocześnie podkreślał: „z wyjątkową wściekłością, nacjonałiści wyniszczają polską ludność”<sup>12</sup>.

Informacje o przymusowym wcielaniu melnykowców i bulbowców do banderowskiej UPA bądź zabijaniu przez banderowców opornych członków konkurencyjnych oddziałów zbrojnych ukraińskiego podziemia potwierdzają również inne dokumenty sowieckiej partyzantki<sup>13</sup>.

Również Taras Bulba-Borowец, jeden z przywódców ukraińskiego podziemia niepodległościowego (uenerowskiego) ukazywał na kartach swoich wspomnień dramatyzm sytuacji na Wołyniu z wiosny i lata 1943 roku. Kreślił ją w najciemniejszych barwach jako czas ślepego terroru okupanta, kolaboracji, bratobójczej wojny partyzanckiej i czystki etnicznej. W jego ocenie największy koszmar przeżywała wówczas ludność ukraińska, która była poddana terrorowi okupanta i jego pomocników w odpowiedzi na działalność komunistycznego podziemia, sowieckich partyzantów czy różnych odcieni politycznych podziemia ukraińskiego. Ponośiła także ciężar wojny domowej między bulbowcami (UPA B-B/UNRA), banderowcami (OUN-B i UPA) i melnykowcami (OUN-M), do której poniekąd wmieszała się sowiecka partyzantka złożona w dużym stopniu z Ukraińców pochodzących ze wschodnich regionów kraju. Borowец podkreślał również tragizm losu miejscowej ludności polskiej wyniszczanej systematycznie przez banderowską OUN i UPA. „Wiosna i lato 1943 r. na Ukrainie – pisał – a szczególnie na Po-

<sup>12</sup> CDAHOU, f. 65, op. 1, spr. 5, Żytomierskie Zgrupowanie Partyzanckie, Raport komisarza zgrupowania na temat działalności zbrojnej i pracy politycznej („partyjno-masowej”), 26 V 1943 r., k. 28–29.

<sup>13</sup> CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 1641, USPD, Doniesienie Fiodorowa i Drużynina, 17 I 1944 r., k. 41.

lesiu i Wołyniu, prawdopodobnie w niczym nie odróżniały się od opisu piekła w »Boskiej komedii« Dantego. Gdzie nie spojrzysz – niegasnąca łuna. Do »rewolucji« M. Łebedia [tzn. rewolucji narodowej pod przywództwem OUN-B – M.Z.] wmieszali się bolszewicy partyzanci. Jednej nocy łebedowcy [banderowcy – M.Z.] pacyfikują ogniem i mieczem polską wieś. W dzień Niemcy z polską policją [wiosną 1943 r. zastąpiła ona ukraińską policję, która po dezercji ze służby u Niemców – w dużej części zasilila szeregi banderowskiej UPA – M.Z.] pacyfikują za to pięć wsi ukraińskich. Następnej nocy bolszewicy z Polakami [oddziałami polskimi w zgrupowaniach sowieckiej partyzantki – M.Z.] pacyfikują za to samo jeszcze pięć wsi ukraińskich i rozstrzelują w lasach ocakonnych uciekinierów [ukraińskich – M.Z.]. W miastach rozpoczął się dziki terror gestapo wobec ukraińskiej inteligencji. Gestapo straciło wszelką orientację w sytuacji. [...] Stalinowscy agenci zabijają i terroryzują we wszystkich miastach wysokich dostojników Hitlera [...]. W odpowiedzi na to wszystko gestapo codziennie rozstrzeluje wszystkich więźniów [zakładników – M.Z.] [...]. Na drzewach i szubienicach całymi dniami i nocami wiszą dla postrachu niewinni Ukraińcy”<sup>14</sup>.

Komisarz Sumskiego Zgrupowania Partyzanckiego Siemien Rudniew przemierzając w czasie „rajdu karpackiego” na przełomie wiosny i lata 1943 roku okolice Ludwipola na Wołyniu odnotował w swoim dzienniku wyraźny wzrost liczby oddziałów zbrojnych OUN-B na tym terenie w porównaniu do stanu z minionej zimy. „24 czerwca 1943 r. [...] – pisał – [t]utaj w lutym [...] spotkaliśmy się z nacjonalistami, ale teraz ich dużo więcej”<sup>15</sup>. Natomiast w czasie powrotu z Karpat, kiedy późnym latem i wczesną jesienią 1943 roku przyszło kowpakowcom przedziierać się przez tereny Wołynia kontrolowane przez banderowską UPA, Kowpak odnotował w swoim dzienniku: „11 września 1943 r. Wyrwaliśmy się hałastrze [nacjonalistycznej – M.Z.] w Karpatach. Myślałem, że strzelcy chociaż trochę odpoczną w lasach szumskich, a tutaj nacjonalistów tyłu, że rzuć [kamień] w psa, a trafisz w nacjonalistę. Przychodzi nam lawirować po lesie. Ale, prawda, trochę pomagają nam w tym

<sup>14</sup> T. Bulba-Borowec, *Armija bez derżawy...*, s. 249.

<sup>15</sup> *Dniewnik S.W. Rudniewa (7 maja–25 ijula 1943 g.)*, s. 21, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3).

Niemcy oczyszczając las, i my płyniemy przez las jak statek na oceanie, między Niemcami i nacjonalistami, unikając zetknięcia z jednymi i drugimi [w tym czasie kowpakowcy poruszając się po lasach szumskich podszywali się pod banderowców – M.Z.]”<sup>16</sup>.

W dzienniku Rudniewa znajdziemy także fragmenty mówiące o różnorodnych, najczęściej wrogich bądź neutralnie wyczekujących wobec partyzantów sowieckich postawach ukraińskich chłopów na Wołyniu. Na przykład 22 czerwca 1943 roku, w drugą rocznicę wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, komisarz pisał: „[s]toimy już niedaleko od Równego[go]. [...] Wszystkie wsie zarażone nacjonalizmem. Pośrodku wsi kopiec, na kopcu krzyż ozdobiony flagami nacjonalistycznymi i tryzubem. Szubrawcy, burżuazyjna inteligencja ogłupia chłopów, a sama idzie na pasku u Niemców. Nazywają siebie »ukraińskimi partyzantami« i skrywają rzeczywiste burżuazyjne oblicze swojego ruchu”<sup>17</sup>. W innym fragmencie dziennika pochodzącym z 5 lipca 1943 roku czytamy: „W takim wyjątkowym splocie zdarzeń narodowościowych i politycznych przeprowadzić oddział – jest równoznaczne z przeprowadzeniem okrętu po niezbadanym torze wodnym, wśród raf, mielizn itd. Weszliśmy w taką strefę, gdzie jeszcze nie stąpała noga partyzanta [...] terytorium okupowane przez Niemców już dwa lata [...], a tu nagle za dnia idzie kupą tysięcy ludzi, setki furmanek. Naród: jedni patrzą z miłością i łzami w oczach, drudzy ze strachem, jeszcze inni z gniewem i nienawiścią”<sup>18</sup>. Po lekturze przywołanego fragmentu trudno oprzeć się wrażeniu, że kowpakowcy czuli się na Wołyniu co najmniej obco i traktowali ten zachodni region Ukrainy niczym nieznaną, nieodkrytą dotąd ląd. Również Grigorij Balicki, dowódca oddziału partyzanckiego im. I.W. Stalina w zgrupowaniu Aleksieja Fiodorowa, pisał 7 lipca 1943 roku na ten temat w dzienniku prowadzonym w okresie działań na Wołyniu: „[c]ała ludność [ukraińska – M.Z.] odurzona do głębi nacjonalistycznymi uczuciami i zapatrywaniami”<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> *Dziennik S.A. Kowpaka* (3 *lipca* 1941 g. – 28 *lutego* 1942 g., 12 *lipca* – 21 *września* 1943 g.), s. 35–36, [http://militera.lib.ru/db/kovpak\\_sa01/text.html#t2](http://militera.lib.ru/db/kovpak_sa01/text.html#t2).

<sup>17</sup> *Dziennik S.W. Rudniewa* (7 *maja*–25 *lipca* 1943 g.), s. 20–21, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3).

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>19</sup> *Dziennik G.W. Balicko* (15 *września* 1942 g. – 27 *lutego* 1944 g.), s. 73, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7) (*Partizanskaja wojna na Ukrainie. Dniwniki ko-*



W tych warunkach plany rozpalenia na wiosnę i w lecie 1943 roku wojny partyzanckiej przeciwko niemieckiemu okupantowi w zachodnich regionach Ukrainy, szczególnie na Wołyniu, i wciągnięcia do niej ogółu tamtejszej ludności ukraińskiej napotkały poważne trudności<sup>20</sup>. Przeszkodą w budowie podwalin pod sowiecki ruch partyzancki na tym terenie, nie wspominając o w zasadzie zupełnym braku perspektyw dla jego rozwoju, była nie tylko wzmożona od wiosny 1943 roku działalność ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu. W przypadku Galicji Wschodniej będącej od sierpnia 1941 roku częścią GG czynnikiem hamującym działalność sowieckich partyzantów były zupełnie inne (do połowy 1943 roku), nieprzystające do realiów okupacji na terenach Komisariatu Rzeszy Ukraina (RkU), warunki życia tamtejszej ludności ukraińskiej. Wynikało to przede wszystkim z zupełnie innej polityki wobec niej prowadzonej przez okupanta niemieckiego w obu zachodnich regionach Ukrainy<sup>21</sup>.

Galicja jawiła się komisarzowi Rudniewowi nieomal jako kraj mlekiem i miodem płynący w zderzeniu z realiami i okropnościami zawieruchy wojennej, której był uczestnikiem od lata 1941 roku na terenach lewobrzeżnej Ukrainy, w zachodniej Rosji, na południowo-wschodniej

---

*mandirow partizanskich otriadow i sojedinenij 1941–1944*, oprac. O.W. Bażan, S.I. Własienko, A.W. Kientij, L.W. Legasowa, W.S. Łozickij, Moskwa 2010). Niemniej jeszcze pod koniec 1943 roku Michał Naumow operujący w tym czasie ze swoim zgrupowaniem kawaleryjskim w okolicach Równego dostrzegał możliwość pozyskania pod pewnymi warunkami miejscowej ludności ukraińskiej dla sowieckiego ruchu partyzanckiego. Zob. *Dniewnik M.I. Naumowa (7 sentjabria 1943 g. – 16 janwaria 1944 g.)*, s. 26, [http://militera.lib.ru/db/naumov\\_mi01/text.html#t5](http://militera.lib.ru/db/naumov_mi01/text.html#t5) (*Partizanskaja wojna na Ukrainie. Dniewniki komandirov partizanskich otriadow i sojedinenij 1941–1944*, oprac. O.W. Bażan, S.I. Własienko, A.W. Kientij, L.W. Legasowa, W.S. Łozickij, Moskwa 2010).

<sup>20</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia. Partyzanskyj front u tyłu wermachtu w Ukraini 1941–1944*, Kyjiv 2005, s. 389–391.

<sup>21</sup> Według niepełnych szacunków w latach 1941–1944 w wyniku terroru niemieckiego okupanta wobec ludności ukraińskiej życie na całej Ukrainie straciło około 48 tys. osób (z 335 wsi), z czego w dystrykcie Galicja GG blisko 1,6 tys. osób (w 8 wsiach). Zob. A. Gogun, *Partyzanci...*, s. 357. W dystrykcie Galicja polityka okupanta uległa wyraźnemu zaostreniu pod koniec 1943 roku i na początku 1944 roku, co należy wiązać z rozbudową banderowskiej partyzantki (UNS–UPA). Część aktów terroru została przeprowadzona w odpowiedzi na coraz częstsze w tym czasie ataki UPA na miejscową ludność polską („antypolska akcja”), które były traktowane przez władze okupacyjne jako przejaw niepodporządkowanej anarchizacji zaplecza frontu wschodniego. Zob. G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 238–240, 266–267, 273–274.

Białorusi czy Wołyniu. W swoim dzienniku pod datą 15 lipca 1943 roku zanotował: „weszliśmy do m[iasteczka] Bołszowice [...]. Wspaniałe kulturalne miasteczko. Dawno nie widziałem ładnych budynków, skwerów, klombów i nie chodziłem po trotuarach. W witrynach sklepowych widać artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe. Przechodząc przez miasteczko niczego nie ruszaliśmy. Sieci elektrycznej, wodociągu. Powietrze wypełnia zapach kwiatów. Zerwałem pęczek fiołków i poszedłem trotwarem z bukietem kwiatów przez całe miasteczko. Ten spacer po kulturalnym miasteczku wyzwolił we mnie jakieś takie dziwne uczucie. Dwa lata błąkamy się po lasach, bagnach, wsiach, przeszliśmy do 7 tys. km, każdego dnia trwoga, niebezpieczeństwo, życie wędrowcy pełne przygód, a tutaj żyją tacy sobie ludzie w zupełnie innych warunkach”<sup>22</sup>.

Kiedy z początkiem lipca 1943 roku Sumskie Zgrupowanie Partyzanckie dotarło do dystryktu Galicja GG, jego dowództwo uderzył prawie zupełny brak na tym terenie silnej partyzantki banderowskiej. „8 lipca 1943 r. [c]harakterystyczne zjawisko – pisał Rudniew – jeśli do granicy warszawskiego gubernatorstwa [dystryktu Galicja GG – M.Z.], tj. w Zachodniej Ukrainie [na Wołyniu, na terenie RkU – M.Z.], każda wieś była nacjonalistyczna i bardzo dużo band nacjonalistów znajdowało się po lasach, ale kiedy przeszliśmy granicę Galicji, to tutaj są jedynie oznaki [działalności] nacjonalistów, przypuszczalnie oni są w załazku i znajdują się w podziemiu”. Natomiast dokonując porównania postaw ukraińskiej ludności zamieszkującej po obu stronach Zbrucza do sumskich partyzantów komisarz zgrupowania konstatawał: „[n]astroje ludności na lewym brzegu Zbrucza [na terenach, które przed wrześniem 1939 roku znajdowały się w USRR – M.Z.] wyraźnie prosowieckie, a po prawej stronie rzeki [na ziemiach, które w okresie międzywojennym należały do II RP – M.Z.] – neutralnie wyczekujące”<sup>23</sup>. Sytuacja w Galicji zmieniła się zupełnie w ciągu następnego półrocza. Rajd kowpakowców (czerwiec–wrzesień 1943) uświadomił bowiem kierownictwu OUN-B potrzebę zintensyfikowania działań w kierunku stworzenia na tym terenie oddziałów zbrojnych na kształt wołyńskiej

<sup>22</sup> *Dziennik S.W. Rudniewa (7 maja–25 lipca 1943 g.)*, s. 35, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3).

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 32.

UPA<sup>24</sup>. Zmiana musiała być w istocie bardzo głęboka skoro pisząc o warunkach, w jakich przyszło działać kowpakowcom na terenie Galicji, kiedy znaleźli się tam powtórnie w zimie 1943/1944 roku, ich ówczesny dowódca Petro Werszyhora zmuszony był przyznać: „czuliśmy się w Galicji nie lepiej niż byłoby to w samych Niemczech”<sup>25</sup>.

### **Od kruchej rozejmu do brutalnego konfliktu: sowiecka partyzantka a ukraińskie podziemie zbrojne (narodowe i nacjonalistyczne)**

Już od późnej jesieni 1942 roku do CSPD zaczęły napływać informacje na temat partyzantki Tarasa Bulby-Borowcia<sup>26</sup>. Na przykład w informacji wywiadowczej USPD z 5 grudnia 1942 roku, przygotowanej na podstawie doniesienia Saburowa, była mowa o operujących w lasach ostrogskich, szumskich i mizockich silnych grupach zbrojnych „ukraińskich nacjonalistów” – bulbowców, które dokonują napadów na czerwonych partyzantów, rozbijają ich i zabijają. Ponadto podkomendni Borowcia mieli rozpowszechniać ulotki, w których nawoływali: „Bij kacapa – moskala, goń go zewsząd, on tobie niepotrzebny”<sup>27</sup>. Pierwszy większy bój sowieccy partyzanci stoczyli z „ukraińskimi nacjonalistami” najprawdopodobniej 21 stycznia 1943 roku w pobliżu wsi Władynopol na Wołyniu<sup>28</sup>.

Pierwsze silne oddziały partyzantki sowieckiej, które na przełomie 1942 i 1943 roku pojawiły się na północno-wschodnim Wołyniu

<sup>24</sup> W Galicji OUN-B zaczęła formować oddziały zbrojne od wiosny – lata 1943 roku. Zob. np. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*; W. Moroz, *Peremyśka Wojenna okruha UPA „Sian” (1944 r.)*, „Ukrajński wyzwoleńcy ruch. Naukowy zbirnyk” 2012, nr 17.

<sup>25</sup> CDAHOU, f. 63, op. 1, spr. 5, Pierwsza Ukraińska Dywizja Partyzancka im. Dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego S.A. Kowpaka (Sumskie Zgrupowanie Partyzanckie), k. 191. Również zastępca naczelnika USPD Starinow w radiogramie przesłanym 17 III 1944 roku do Strokacza ocenił, że warunki działania dla sowieckiej partyzantki w obwodach tarnopolskim i lwowskim będą trudniejsze niż na terytorium Niemiec. Za: A. Kentij, W. Łozyćkyj, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 383.

<sup>26</sup> Zob. np. CDAHOU, f. 62, op. 1 spr. 1622, USPD, Informacja Pogriebienki do Ponomarienki, 25 XI 1942 r., k. 65.

<sup>27</sup> *Ukraińskie nacyonalistyczyskie organizaczi...*, t. 1: 1939–1943, s. 555 – Informacja wywiadowcza USPD nr 24 o działalności ukraińskich nacjonalistów na terytorium Ukrainy, 5 XII 1942 r.

<sup>28</sup> D. Wiedieniejew, *Pjatyj ukrajinskyj front. Do 70-riczczia partyzanskocho ruchu*, <http://www.istpravda.com.ua/articles/2011/09/22/55820/>.

otrzymały m.in. zadanie „rozkładania” oddziałów przeciwnika przy pomocy akcji propagandowych. Oficjalne stanowisko Sowietów wobec wszelkich odłamów ukraińskiego podziemia, które określano jako „nacionalistyczne”, zostało sprecyzowane 23 marca 1943 roku w liście pierwszego sekretarza CK KP(b)U Nikity Chruszczowa do dowództwa Sumskiego Zgrupowania Partyzanckiego (Kowpaka i Rudniewa). Przywódców „ukraińskich burżuazyjnych nacionalistów” Chruszczow nakazywał w nim traktować jako „niemieckich agentów” i na wszelkie sposoby demaskować jako „wrogów narodu ukraińskiego”. W odniesieniu do szeregowych członków ukraińskiego zbrojnego podziemia nacionalistycznego stwierdzał, że „część z nich pała chęcią walki przeciwko okupantowi niemieckiemu, ale jest oglupiona przez ukraińskich nacionalistów”. Dlatego zalecał unikać, w miarę możliwości, kontaktów z nacionalistami, a walkę z nimi podejmować tylko w wypadku ataku z ich strony. W późniejszym okresie treść wspomnianego listu jako wytyczne dotyczące postępowania z oddziałami zbrojnymi ukraińskich nacionalistów została rozesłana w formie radiogramu do wszystkich dowódców oddziałów i zgrupowań partyzanckich operujących na prawobrzeżnej Ukrainie, w tym szczególnie na terenie Wołynia i Polesia<sup>29</sup>.

„Ukraińscy sowieccy partyzanci”, jak o członkach oddziałów podległych USPD mawiał Chruszczow, w początkowym okresie działalności na Wołyniu (do połowy 1943 roku) starali się nie rozpalać walk bratobójczych z „ukraińskimi nacionalistami” i w ten sposób – jak zapewne liczone – zyskać co najmniej życzliwą neutralność zachodnich Ukraińców, którzy po doświadczeniach lat 1939–1941 byli w większości wrogo ustosunkowani do władzy sowieckiej. Taka postawa wynikała przede wszystkim z nadrzędnego zadania, jakim dla czerwonych partyzantów było, w myśl wytycznych Chruszczowa z marca 1943 roku, „rozgromienie faszystowskich Niemiec i wypędzenie niemieckich okupantów z naszego terytorium”<sup>30</sup>. Istotne znaczenie na Wołyniu miał również stosunek sił sowieckiej partyzantki do oddziałów zbrojnych „ukraiń-

<sup>29</sup> Za: A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 369–370. Zob. także: S.W. Kulczyckij (red.), *Orhanizacija ukrajnińskich nacionalistiw i Ukrajnińska powstanińska armija. Istoriczni narysy*, Kyjiw 2005, s. 201.

<sup>30</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 370; S.W. Kulczyckij (red.), *Orhanizacija ukrajnińskich nacionalistiw...*, s. 201.

skich nacjonalistów”. Jeszcze w lecie 1943 roku kształtował się on na korzyść tych drugich<sup>31</sup>. Natomiast akcja depolonizacyjna rozpoczęta przez OUN-B i UPA na Wołyniu w zimie 1942/1943 roku sprawiła, że sowieccy partyzanci mogli liczyć na silne poparcie polskiej ludności na tym terenie, ponieważ byli przez nią traktowani w zasadzie jako jedyna poważna siła zdolna przeciwstawić się ukraińskim napadom<sup>32</sup>.

Dlatego Sowieci dostrzegając, że nacjonaści w ograniczonym stopniu występują również przeciwko Niemcom, jeszcze w połowie 1943 roku – nie kryjąc wrogości do nich stosunku – próbowali jednocześnie na gruncie walki przeciwko wspólnemu wrogowi budować podstawy do tymczasowego rozejmu. Już na wiosnę 1942 roku w CSPD zastanawiano się nad możliwością maksymalnego wykorzystania antyniemieckiego potencjału „ukraińskich nacjonalistów” w zachodnich regionach Ukrainy. W tym czasie jedyną liczącą się na Wołyniu i Polesiu partyzantką była UPA (Bulby-Borowcia). Jak wynika ze wspomnień Borowcia, w maju 1942 roku od komórek wywiadowczych jego partyzantki napływały informacje, które były rozpowszechniane w terenie przez sowieckich agentów, o gotowości podjęcia rozmów przez odpowiednie czyn-

---

<sup>31</sup> Zob. CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 253, USPD, Raport dowódcy Żytomierskiego Zgrupowania Partyzanckiego do naczelnika USPD, 24 V 1943 r., k. 2. Zob. też *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje...*, t. 1: 1939–1943, s. 638 – Raport dowództwa zjednoczenia oddziałów partyzanckich obwodu rówieńskiego do sekretarza CK KP(b)U N.S. Chruszczowa i T.A. Strokacza „O ukraińskich nacjonalistach na terenie obwodu rówieńskiego”, 28 V 1943 r.

<sup>32</sup> Szacuje się, że w rezultacie „antypolskiej akcji” OUN-B i UPA na Wołyniu w latach 1943–1944 zginęło ok. 40–60 tys. polskiej ludności. Po przeniesieniu przez podziemie banderowskie akcji depolonizacyjnej na obszar Galicji Wschodniej z jego rąk, tylko do końca okupacji niemieckiej (lato 1944 roku), życie tam straciło co najmniej 10–12 tys. Polaków. Do 1945 roku straty ludności polskiej w Galicji mogły wzrosnąć nawet do ok. 30–40 tys. zabitych. Również na Chełmszczyźnie w końcowym okresie okupacji niemieckiej banderowska partyzantka zabiła ok. 2 tys. Polaków. Dlatego biorąc pod uwagę cały obszar objęty w latach 1943–1945 antypolskimi wystąpieniami (Wołyń, Galicja Wschodnia, Chełmszczyzna) szacuje się, że ich ofiarą było najprawdopodobniej ok. 80–100 tys. Polaków, w znakomitej większości cywilów. Bilans strat ukraińskich w rezultacie konfliktu z Polakami w czasie wojny i we wczesnych latach powojennych to najprawdopodobniej kilkanaście tysięcy zabitych cywilów. Szerzej na ten temat zob. np.: A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998; G. Hryciuk, *Przemiany...*; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*; idem, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin – Warszawa 2015.

niki sowieckie z przedstawicielami Komendy Głównej (HK) UPA (B-B). Dlatego w czerwcu 1942 roku Borowец i jego najbliżsi współpracownicy postanowili rozpocząć rozmowy ukraińsko-sowieckie. We wrześniu tego roku Sowietci w osobach A. Łukina, przedstawiciela Sztabu Generalnego ACz i Breżniewa (obaj z oddziału do zadań specjalnych Miedwiediewa) nawiązali kontakt z kierownictwem podziemia bulbowskiego. Wystąpili wówczas z propozycją zawarcia porozumienia, w celu połączenia sił we wspólnej walce przeciwko „niemiecko-faszystowskiemu okupantowi”. W okresie wrzesień–grudzień 1942 roku doszło do dwóch spotkań i wymiany korespondencji między przedstawicielami obu stron. W zasadzie nie przyniosły one żadnych wymiernych rezultatów, z wyjątkiem zachowania do zimy 1942/1943 roku stanu neutralności między obiema partyzantkami. USPD nie udało się bowiem podporządkować partyzantki bulbowskiej swoim rozkazom. Bulbowcy natomiast zdawali sobie sprawę, że nie byli w stanie przeszkodzić sowieckim partyzantom w realizacji planów strategicznych zakładających rozpoczęcie dywersji na głębokim zapleczu niemieckim na Wołyniu i Polesiu<sup>33</sup>. W ocenie Ihora Iljuszyna kroki podjęte przez Sowietów wobec „ukraińskich nacjonalistów” w maju 1942 roku i w późniejszych miesiącach tego roku były swoistym aktem rozpaczki w obliczu klęsk ponoszonych w tym czasie przez ACz na froncie. Wydaje się, że brano wtedy pod uwagę bardzo realny scenariusz wywołania w zachodnich regionach Ukrainy powstania antyniemieckiego pod przywództwem Tarasa Bulby-Borowcia. Warto dodać, że w tym czasie – pod wpływem wydarzeń na wschodnim teatrze działań wojennych – również w ZSRR odchodzono od typowej ideologii komunistycznej na rzecz „patriotyzmu rosyjskiego”<sup>34</sup>.

Istotną zmienną było również to, że w 1942 roku rozmowy z „ukraińskimi nacjonalistami” były inicjowane przez dowódców sowieckich oddziałów partyzanckich, którym NKWD, NKGB lub GRU Sztabu Generalnego ACz powierzyły przede wszystkim zadania o charakterze wywiadowczym. Aby mieć względny spokój do ich realizacji, należało

<sup>33</sup> Zob. S.W. Kulczyckij (red.), *Orhanizacija ukrajinskih nacionalistiw...*, s. 135–142; T. Bulba-Borowец, *Armija bez derżawy*, s. 208–217.

<sup>34</sup> Zob. I. Iljuszyn, *Sowietskij faktor...*, s. 172.

bowiem zneutralizować spodziewane przeciwdziałanie ze strony ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego i narodowego rozmowami dotyczącymi zawarcia taktycznego rozejmu, co do zimy 1942/1943 roku było dość skutecznie czynione przez Sowietów. Sytuacja uległa zmianie z chwilą pojawienia się na Wołyniu oddziałów i zgrupowań partyzantskich skierowanych tutaj przez CK KP(b)U i USPD z zupełnie innym zadaniem<sup>35</sup>. Przymuszczalnie pierwszymi przesłankami kierowali się Miedwiediew i Brinski, później – nieco innymi – także Rudniew. Ostatni z wymienionych 24 czerwca 1943 roku zapisał w swoim dzienniku: „[t]aki jak tutaj [na Wołyniu – M.Z.] polityczny splot wydarzeń, nakazuje mocno się zamyślić, zabić to bardzo prosta rzecz, ale trzeba zrobić coś, żeby tego uniknąć. Nacjonałiści – nasz wróg, ale oni biją Niemców. Ot i lawiruj tutaj, i myśl”<sup>36</sup>. Wpis ten został umieszczony po kilku zwycięskich potyczkach czerwonych partyzantów z banderowcami w okolicach Ludwipola, kiedy dowódca zgrupowania Kowpak postanowił rozstrzelać wszystkich wziętych do niewoli partyzantów UPA, a Rudniew sprzeciwił się tej decyzji. Następnego dnia doszło do kolejnej rozbieżności stanowisk między nim a Kowpakiem w sprawie przeprawy zgrupowania przez rzekę Horyń, której na przeszkodzie stanął kilkusetosobowy oddział ukraińskich nacjonalistów stacjonujący we wsi Zdwiżdże. Po tym wydarzeniu Rudniew zamieścił w dzienniku opinię: „[p]owinniśmy prowadzić politykę: bić Niemców razem, a żyć osobno, znamy swoje cele polityczne”<sup>37</sup>. Ostatecznie niebezpieczeństwo rozlewu krwi zostało zażegnane przez interwencję komisarza, który postanowił rozwiązać problem w drodze negocjacji z nacjonalistami. Sowieccy partyzanci wybudowali przeprawę bez konieczności podejmowania walki, gdyż ukraińscy partyzanci opuścili wieś, dzięki czemu uniknięto ofiar wśród mieszkańców. Kilka dni później, 30 czerwca, Rudniew dokonał podobnego choć bardziej radykalnego w wyrazie wpisu do swojego dziennika: „[s]przykrzyła mi się komedia z tą hołotą [banderowcami – M.Z.]. [...] [B]ez trudu można ją rozbić, ale to będzie na rękę Niem-

<sup>35</sup> A. Kentij, W. Łozyčkyj, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 387.

<sup>36</sup> *Dniewnik S.W. Rudniewa (7 maja–25 ijula 1943 g.)*, s. 22, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3).

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 24.

com i nastawi przeciwko nam zachodnich Ukraińców. Wśród nich tylko góra jest mocno ideowa, główna masa – to ślepy oręż w rękach nacjonalistycznych łotrów. Przy pierwszym uderzeniu wszystko to rozleci się, i niczego nie zostanie po niezależnej Ukrainie”<sup>38</sup>.

Warto się zastanowić, ile racji mają Kentij i Łożyckij, którzy twierdzą, że mimo wiedzy, jaką posiadano w USPD i CK KP(b)U w połowie 1943 roku na temat sił „ukraińskich nacjonalistów” oraz ich możliwości bojowych na Wołyniu (banderowskiej i bulbowskiej partyzantki), wychodzono – jak się okazało – z błędnego założenia, że nie wpłyną one znacząco na rozwój sowieckiego ruchu partyzanckiego na tym terenie. Powodami takiego przekonania, według wspomnianych autorów, miały być: skupienie się OUN-B na rozbudowie własnych oddziałów zbrojnych, gromadzeniu zasobów do dalszej walki oraz zaangażowanie banderowców na „froncie” antypolskim<sup>39</sup>. Wydaje się, że początkowo (od przełomu 1942/1943 do połowy 1943 roku) kierownictwo sowieckiego ruchu partyzanckiego na Ukrainie nie doceniło należycie potencjału ukraińskiej partyzantki nacjonalistycznej i narodowej oraz faktu szerokiego dla niej poparcia wśród zachodnich Ukraińców. Sytuacja zaistniała na Wołyniu na wiosnę i w lecie 1943 roku (rozbudowa banderowskiej UPA i zintensyfikowanie przez nią akcji depolonizacyjnej) zmusiła Sowietów do zweryfikowania dotychczasowego stanowiska w sprawie OUN-B i jej oddziałów zbrojnych.

Na wiosnę 1943 roku zaczęło dochodzić do coraz częstszych incydentów, głównie z udziałem banderowców. W tym czasie atakowali oni nie tylko drobne grupy, ale też większe oddziały partyzantów sowieckich, zadając im niekiedy dotkliwe straty. Dlatego naczelnik USPD w radiogramie do Saburowa z 22 kwietnia 1943 roku wydał rozkaz, aby w każdym takim wypadku „ukraińskich nacjonalistów” karać z całą surowością. Jako przestrożę zalecał kolportaż ulotek, w których wzywano do powstrzymania się od napadów, w przeciwnym razie grożono działaniami odwetowymi prowadzonymi na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. W ulotkach informowano, że za śmierć jednego sowieckiego partyzanta zapłaci głową 15 członków OUN-B oraz ich „niemieckich go-

<sup>38</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>39</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 372–373.



spodarzy”<sup>40</sup>. Otwarte pozostaje pytanie, w jaki sposób sowieccy partyzanci będący na tym terenie do pewnego stopnia etnicznie i społecznie „obcym elementem”, nieorientujący się w lokalnych uwarunkowaniach i nieznający miejscowej ludności, dokonywali rozróżnienia członków banderowskiego podziemia od zwykłych chłopów ukraińskich. Jeszcze na początku 1944 roku na problem ten zwracał uwagę w swoim dzienniku Michaił Szukajew, dowódca zgrupowania partyzanckiego im. Stalina, które w zimie 1943/1944 roku operowało w okolicach Kamieńca Podolskiego i Tarnopola, gdzie wielokrotnie dochodziło do starć z UPA. Podkreślał on, że niezmiernie trudno było odróżnić zwykłego mieszkańca wsi od „bojownika nacjonalistów”. Zdarzało się, że banderowcy przebywali w domach, gdzie mieli ukrytą broń. Niekiedy udawali obłożnie chorych przed czerwonymi partyzantami zachodzącymi do chat<sup>41</sup>. Dlatego można założyć, że ofiarą sowieckich działań odwetowych obok „ukraińskich nacjonalistów” była również miejscowa ludność.

Pod wpływem alarmujących informacji o nasileniu przez oddziały zbrojne ukraińskich nacjonalistów ataków na partyzantów sowieckich, w tym grupy skierowane do działań sabotażowo-dywersyjnych na szlakach komunikacyjnych nieprzyjaciela, 13 maja 1943 roku naczelnik USPD przesłał do dowódców zgrupowań partyzanckich (Biełmy, Szytowa, Malikowa, Saburowa, Fiodorowa, Mielnika) operujących w strefie działania nacjonalistów radiogram z wytycznymi w sprawie postępowania w tego typu wypadkach. Sugerował w nim, aby niszczyć oddziały nacjonalistów, które napadają na partyzantów, a pozostałe starać się „rozkładać” na różne sposoby, np. kierując ich oręż przeciwko Niemcom. Przy sprzyjających okolicznościach nacjonalistów polecał rozbrajać i rozpuszczać do domów<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> CDAHOU, f. 65, op. 1, spr. 5, Żytomierskie Zgrupowanie Partyzanckie, Raport komisarza zgrupowania na temat działalności zbrojnej i pracy politycznej („partyjno-masowej”), 26 V 1943 r., k. 29; A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 371; S.W. Kulczyckij (red.), *Orhanizacija ukrajinśkich nacjonalistiw...*, s. 201.

<sup>41</sup> Zob. *Dniewnik M.I. Szukajewa (27 awgusta 1943 g. – 23 apruela 1944 g.)*, s. 35, [http://militera.lib.ru/db/shukaev\\_mi01/text.html#t6](http://militera.lib.ru/db/shukaev_mi01/text.html#t6) (*Partizanskaja wojna na Ukrainie. Dniewniki komandirów partizanskich otriadów i sojedinenij 1941–1944*, oprac. O.W. Bażan, S.I. Własienko, A.W. Kientij, L.W. Legasowa, W.S. Łozickij, Moskwa 2010).

<sup>42</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 371; S.W. Kulczyckij (red.), *Orhanizacija ukrajinśkich nacjonalistiw...*, s. 201.

## Eskalacja konfliktu czerwonych partyzantów z ukraińskimi nacjonalistami

W lecie 1943 roku z powodu przeciwdziałania OUN-B i UPA dywersji sowieckiej na szlakach komunikacyjnych wroga, niszczenia przez banderowców bazy społecznej partyzantki sowieckiej w postaci polskiej ludności i nielicznych na Wołyniu ukraińskich sympatyków ruchu partyzanckiego, w końcu szerzenia przez ukraińskich nacjonalistów antysowieckiej propagandy, dotychczasowe incydenty przerodziły się w bezpardonową wojnę partyzancką. Cechowała ją szczególna brutalność. Najpełniej ilustrował ją stosunek do przeciwników wziętych do niewoli oraz sympatyków obu partyzantek, których często poddawano torturom i zabijano, niekiedy w okrutny sposób<sup>43</sup>.

Interesujące są fragmenty dziennika Grigorija Balickiego, które ilustrują bardzo trudne położenie sowieckich partyzantów w czasie „bitwy o szyny” toczony na Wołyniu w lecie 1943 roku. Powodem tego była intensywna działalność banderowskiej UPA, która – jak to ujął – stanowiła dla jego podkomendnych „śmiertelne zagrożenie”. 7 lipca 1943 roku, pisał, „[w]e wszystkich chutorach ci szubrawcy [ukraińscy nacjonaści – M.Z.] ostrzeliwali partyzantów [...]. 8 lipca [...] [W] swoim czasie każdy krzak był dla partyzanta twierdzą, ale teraz ten krzak okazuje się śmiertelnym zagrożeniem [...], gdyż teraz wróg siedzi w lesie, on dobrze go zna i zza każdego krzewu może [...] nas zabijać. Podstępny wróg, co tu mówić. Niemiec nie zawsze pójdzie do lasu, a te kanale znajdują się w lesie i w małych chutorach, i dlatego bandy nacjonalistyczne są dużo bardziej niebezpieczne niż niemieckie oddziały pacyfikacyjne”<sup>44</sup>. Niedługo później, 15 lipca, Balicki wyraził w dzienni-

<sup>43</sup> Więcej informacji na ten temat zob. np.: M. Kunicki, *Pamiętnik „Muchy”*, Warszawa 1959, s. 65, 67; T. Bulba-Borowец, *Armija bez derżawy...*, s. 234. Zob. także: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 249; F. Sołomian-Łoc, *Getto i gwiazdy*, Warszawa 1993.; *Dziennik G.W. Balickowo (15 sientjabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 60, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7).

<sup>44</sup> *Dziennik G.W. Balickowo (15 sientjabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 73–74, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7). Zob. też A. Kentij, W. Łozyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia...*, s. 386; *Dziennik M.I. Szukajewa (27 awgusta 1943 g. – 23 apriela 1944 g.)*, s. 35, 37, [http://militera.lib.ru/db/shukaev\\_mi01/text.html#t6](http://militera.lib.ru/db/shukaev_mi01/text.html#t6).

ku osobistą opinię na temat banderowców. Nie pozostawiała ona wątpliwości co do jego dalece wrogiego do nich stosunku. „Co można powiedzieć o tych nacjonalistach? To nie żołnierze, ale po prostu bandyci, można powiedzieć – margines społeczny, którzy oprócz snu o zawojowaniu »Wolnej Ukrainy«, niczego nie mogą zrobić”<sup>45</sup>. Następnego dnia na temat celu akcji zbrojnej przeprowadzonej w jednej z ukraińskich wsi na Wołyniu odnotował: „wyruszyliśmy na akcję bojową [...] z zadaniem zniszczenia przywódców nacjonalistycznej bandy, którzy są wrogami ukraińskiego narodu, sowieckiej władzy, partii Lenina–Stalina. Nacjonalisci wzniesają wrogość między Polakami i Ukraińcami. [...] Dlatego musimy prowadzić zdecydowaną walkę z tym zaprzysięgłym wrogiem. Prócz tego, nacjonalisci prowadzą propagandę przeciwko sowieckim partyzantom na dużą skalę, przeszkadzają nam w wypełnianiu zadań bojowych nakazanych przez partię i władzę sowiecką. Dlatego postanowiłem rozciąć pięść nacjonalistów, nie dając im możliwości koncentrowania się i uderzania w oddziały partyzanckie”<sup>46</sup>. Wspomniany sowiecki dowódca partyzancki podkreślał, że walka z banderowską partyzantką jest niezwykle uciążliwa. Wymieniając tego powody, 7 sierpnia 1943 roku zapisał w dzienniku: „[d]zisiaj od samego rana do późnej nocy prowadziliśmy bój z tą nacjonalistyczną hałastrą. Całą noc [...] nacjonalistyczna banda prowadziła ogień, trzeba powiedzieć, że walczyć w lesie jest bardzo trudno, zwłaszcza z tą hołotą. Oni już, szuje, znają las nawet lepiej niż my, są miejscowi, a my... My las, oczywiście, znamy z mapy – nie dużo, ale to stanowczo za mało”<sup>47</sup>.

Mimo to jeszcze w lecie 1943 roku były wydawane przez sowieckich dowódców partyzanckich rozkazy unikania starć z partyzantką nacjonalistyczną w obliczu nadrzędnego zadania – dywersji na liniach kolejowych nieprzyjaciela. Na przykład w radiogramie otrzymanym 26 lipca od Fiodorowa, którego treść Balicki przytoczył w swoim dzienniku, czytamy: „»[...] Nie wiązać się w walki z nacjonalistami, a jeśli będą przeszkadzać wypełniać zadanie, dać po zębach. [...] [Z]brojne grupy

<sup>45</sup> *Dniewnik G.W. Balickowo (15 sentiabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 79, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7).

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 90.

nacjonalistów, szeregowych rozbrajać i kierować do domów, dowódców rozstrzeliwać. W ten sam sposób postępujcie z zatrzymanymi [członkami siatki terenowej OUN-B, nie można wykluczyć, że także z ukraińskimi cywilami? – M.Z.]. Do batalionu nie przyjmować nacjonalistów. Wszelkimi sposobami zapobiec mobilizacji prowadzonej przez nacjonalistów wśród miejscowej ludności. [...]»<sup>48</sup>. Niezależnie od tego, zgodnie z rozkazem wydanym przez Fiodorowa 1 lipca 1943 roku, z powodu dużego „zachwaszczenia” oddziałami partyzantki nacjonalistycznej strefy operacyjnej batalionu Balickiego, został on zobligowany do podjęcia kroków, w celu „rozkładania” zbrojnych grup nacjonalistów. Miał również pozwolenie na niszczenie przeciwnika, kiedy będzie on utrudniał przeprowadzenie podstawowego zadania (dywersji na linii kolejowej Kowel–Równe). Jednocześnie Balicki miał rozbudowywać w okolicy szeroką siatkę wywiadowczą<sup>49</sup>.

W innym fragmencie zapisków pochodzącym z 30 lipca 1943 roku, cytując pismo do przełożonych, Balicki uskarżał się na poważne trudności w realizacji głównego zadania (dywersji i sabotażu na szlakach kolejowych nieprzyjaciela), jakie napotkał po przekroczeniu linii kolejowej Kowel–Sarny ze strony banderowskiej partyzantki UPA. „»Do drogi kolejowej Kowel–Sarny – pisał do Fiodorowa, Drużynina i Rwanowa – szliśmy jak po swojej ojczyściej ziemie sowieckiej, żadnych przeszkód nie napotykał, ale kiedy przeszliśmy tę drogę, każdego dnia spotykaliśmy się z bandami nacjonalistycznymi, które chciały przeszkodzić nam w marszu na południe»<sup>50</sup>. W odpowiedzi na wspomniane pismo Balicki otrzymał 30 lipca radiogram od Fiodorowa i Drużynina, w którym czytamy: „»Grisza, trzymaj się, nie upadaj na duchu, bij wszystkie szumowiny, w pierwszym rzędzie Niemców w pociągach [i] na d[rogach] kolejowych, wypełniaj zadanie»<sup>51</sup>.

Należy dodać, że kontrakcja UPA spowodowała w połowie sierpnia 1943 roku czasowy paraliż sowieckiej dywersji na linii kolejowej Równe–Kowel. Na ten temat 14 sierpnia Balicki zanotował w swoim dzien-

<sup>48</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 66–67.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 89.

niku: „[w] związku ze złożoną sytuacją w rejonie mojej działalności przesłałem radiogram do Fiodorowa: »[...] Sytuacja w rejonie działalności wyjątkowo zła, ale ja o tym nie mówiłem Wam, kontynuuję wypełnianie Waszego rozkazu bojowego. Nacjonaści wcześniej organizowali zasadzki na wszystkich leśnych drogach i ścieżkach zmierzających do d[rogi] k[olejowej]. Teraz, oprócz zasadzek, łotry minują drogi. [...] 4 razy całym oddziałem chodziliśmy na akcje dywersyjne, w celu wydobycia z pociągu broni i amunicji, ale póki co to się nie udaje«<sup>52</sup>.

W swoich kalkulacjach Sowietów nie wzięli pod uwagę, że próba rozpalenia przez nich wojny partyzanckiej przeciwko Niemcom spowoduje w zachodnich regionach Ukrainy silny opór „ukraińskich nacjonalistów”, którzy ze względów taktycznych prowadzili jedynie ograniczoną walkę z okupantem. Na przykład OUN-B nie było na rękę wspieranie dywersji sowieckiej na szlakach komunikacyjnych okupanta, w celu osłabienia jego potencjału militarnego. Przeciwnie banderowcy byli w jak największym stopniu zainteresowani wzajemnym wykrwawianiem się Sowietów i Niemców na wschodnim teatrze działań wojennych. Tych drugich bowiem traktowano jako wroga przejściowego, który prędzej czy później, przegrywając wojnę, zostanie zmuszony do odejścia z terytorium Ukrainy. Właściwym wrogiem byli natomiast nadchodzący Sowietów, którzy zwyciężali na froncie wschodnim. W kręgach kierowniczych OUN-B byli oni postrzegani jako największe zagrożenie dla idei niepodległej państwowości ukraińskiej. Ponadto akcje dywersyjno-sabotażowe przeprowadzane przez czerwonych partyzantów stwarzały niebezpieczeństwo represji okupanta wobec miejscowej ludności ukraińskiej, która w większości popierała rodzimą nacjonalistyczną (banderowską) lub narodową (bulbowską) partyzantkę na Wołyniu.

## W walce przeciwko „zdrajcom Ojczyzny”

Proces tworzenia partyzanckich służb specjalnych odpowiedzialnych za wywiad i kontrwywiad został zapoczątkowany z chwilą wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Ukształtowaną formę przybrał

---

<sup>52</sup> Ibidem, s. 103.

on jednak na przełomie 1942/1943 roku. Za gromadzenie danych wywiadowczych o przeciwniku (Niemcach jako głównym wrogu, ale też ośrodkach kierowniczych ukraińskich i polskich „nacjonalistów”), jego rozpracowanie i zwalczanie na wszystkich szczeblach struktury sowieckiego ruchu partyzanckiego na Ukrainie były odpowiedzialne, patrząc od „góry” ku „dołowi”: Wydział Wywiadu USPD, przedstawicielstwa organów wywiadowczych USPD przy radach wojennych poszczególnych frontów, w końcu podporządkowane USPD grupy operacyjne oddziałów i zgrupowań partyzanckich oraz samodzielne grupy i oddziały zwiadu<sup>53</sup>.

Jak wspomniano, w gestii partyzanckich służb specjalnych znajdował się również kontrwywiad. W przeciwieństwie do tymczasowo okupowanych terenów zachodniej Rosji, gdzie za pracę kontrwywiadowczą były odpowiedzialne grupy „operacyjno-czekistowskie” miejscowych organów NKWD, na Ukrainie prowadziły ją komórki operacyjne bezpośrednio podporządkowane WW USPD. Ten rodzaj działalności sowieckich partyzantów w świadomości miejscowej ludności był utożsamiany z „okiem Moskwy”<sup>54</sup>. Dużą uwagę partyzancki kontrwywiad przywiązywał do problemu wroga wewnętrznego, którego w dokumentach sowieckiej partyzantki określano synonimem: „współpracownik faszystów”, „zdrajca Ojczyzny” czy po prostu „wrogi element”. Dla członków ukraińskiego podziemia narodowego i nacjonalistycznego były zarezerwowane terminy dyskredytujące w sposób szczególny: „wrogowie narodu ukraińskiego”, „ukraińsko-niemieccy nacjonałiści” czy „hitlerowcy-ounowcy”<sup>55</sup>.

W latach 1942–1944 do zadań kontrwywiadu partyzanckiego należały: wykrywanie i likwidacja wrogiej agentury w oddziałach partyzantki sowieckiej, wprowadzanie do wrogich środowisk własnych agentów, informatorów czy wywiadowców, przeciwdziałanie pracy kontrwywia-

<sup>53</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 54.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 55–56.

<sup>55</sup> Zob. np. Centralne Archiwum Państwowe Najwyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie (dalej: CDAWOWUU), f. 3833, op. 1, spr. 140, Odezwa władz USRR do członków UPA i UNRA, Kijów, 12 II 1944 r., k. 2–3; ibidem, Odezwa CK KP(b)U do ludności na tymczasowo okupowanym terytorium Ukrainy, styczeń 1944 r., k. 1; ibidem, Wydawnictwo „Partyzany Ukrainy”, luty 1944 r., k. 7; A. Kentij, W. Łożyckij, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 54–58.

dowczej przeciwnika, wykrywanie i likwidacja „wrogiego elementu” wśród miejscowej ludności, ustalenie składu osobowego wojskowych i policyjnych formacji niemieckich oraz podziemia nacjonalistycznego, organizowanie przy pomocy specjalnych agentów zamachów terrorystycznych na wysokich przedstawicieli administracji okupanta, funkcjonariuszy niemieckich władz bezpieczeństwa i ich współpracowników. Ponadto wykrywanie we własnych szeregach politycznie niepewnych partyzantów, którzy mogliby stać się obiektem zainteresowania wrogiego wywiadu, w końcu zwalczanie przejawów maruderstwa i dezercji. W celu zwiększenia efektywności pracy kontrwywiadowczej w oddziałach i zgrupowaniach podległych USPD werbowano agenturę wewnętrzną. Tworzyła ona na Ukrainie rozgałęzioną sieć liczącą blisko 2 tys. osób.

„Łatkę” współpracownika okupanta i zdrajcy mógł otrzymać w zasadzie każdy, kto miał z nim kontakt, niezależnie od swoich intencji, od policjanta ukraińskiego po zwykłą sprzątaczkę, która np. została zmuszona do podjęcia pracy na posadzie niemieckiej katastrofalnymi warunkami bytowymi okupacyjnej codzienności<sup>56</sup>. Nas interesować będą szczególnie działania podejmowane przez czerwonych partyzantów wobec tzw. wrogiego elementu. W tej płynnej i jednocześnie bardzo pojemnej definicji wroga mogli mieścić się zarówno przedstawiciele terenowej administracji niemieckiej (burmistrzowie, starostowie), jak i policjanci w służbie okupanta wywodzący się z miejscowej ludności. Również doskonale wpisywały się w nią osoby z antysowiecką przeszłością, np. „kułacy” represjonowani w latach 1939–1941 przez władze sowieckie w zachodnich regionach USRR. Z „elementu kułackiego”, w przeświadczeniu sowieckich dowódców partyzanckich (np. Kowpaka, Rudniewa, Naumowa), w większości mieli rekrutować się członkowie ukraińskiej policji pomocniczej i banderowskiej UPA<sup>57</sup>.

Akty terroru indywidualnego w stosunku do członków i sympatyków ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego były dokonywane

<sup>56</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 56.

<sup>57</sup> Zob. *Dniewnik S.A. Kowpaka* (3 ijula 1941 g. – 28 fiewrala 1942 g., 12 ijunia – 21 sientjabria 1943 g.), [http://militera.lib.ru/db/kovpak\\_sa01/text.html#t2](http://militera.lib.ru/db/kovpak_sa01/text.html#t2); *Dniewnik S.W. Rudniewa* (7 maja–25 ijula 1943 g.), [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3); *Dniewnik M.I. Naumowa* (7 sientjabria 1943 g. – 16 janwaria 1944 g.), [http://militera.lib.ru/db/naumov\\_mi01/text.html#t5](http://militera.lib.ru/db/naumov_mi01/text.html#t5).

nie tylko pod zarzutem bycia „aktywnym nacionalistą”, ale też „zwiadowcą”, „uczestnikiem walk z partyzantami” czy „kolporterem literatury nacjonalistycznej”. „Sowieci – pisze Grzegorz Motyka – chyba sami zdawali sobie sprawę z faktu na jak »cienkich« podstawach były wykonywane te wyroki, skoro »po wyzwoleniu« żądano ich protokolarnego uzasadnienia przed wpisaniem rodzin takich ofiar na listy do deportacji”<sup>58</sup>. Niekiedy do kategorii „zdrajców Ojczyzny” były zaliczane kobiety-partyzanci, które były rozstrzeliwane z powodu domniemych kontaktów z Niemcami lub członkami ukraińskiej policji pomocniczej czy zarażenia chorobą weneryczną dowódców oddziałów<sup>59</sup>.

Rzecz jasna przeciwieństwem wyżej wspomnianych kategorii osób byli czerwoni partyzanci. Sowiecka propaganda przedstawiała ich jako „ludowych mścicieli”. Wymowny obraz (definicję) sowieckiego partyzanta zamieścił w swoim dzienniku Rudniew. „Niemcy – pisał – nazywają ich »bandytami«. Nacionaliści nazywają ich żydowsko-bolszewickimi agentami. To ludowi mściciele. To, trafniej powiedzieć, ludowi »Apostołowie«. Ci ludzie wstąpili dobrowolnie do o[ddziałów] p[artyzanckich], [...] zemścić się na wrogu za cierpienie swojego narodu, za łzy matek, żon i siostr, za przelaną krew braci. To ludowi Apostołowie dlatego, że niosą prawdę narodom tymczasowo okupowanych obwodów naszej Ojczyzny. Oni są wspaniałymi agitatorami i propagandzistami władzy sowieckiej. [...] To cud-bohaterzy, to zasób złota naszej Ojczyzny. Można napisać książkę o tych nadzwyczajnych ludziach”<sup>60</sup>.

Aby podkreślić narodowy (ukraiński) charakter rajdowych oddziałów i zgrupowań USPD<sup>61</sup> dokonania „ukraińskich sowieckich partyzantów” łączono z mitologiczną kozacką przeszłością. W oficjalnych dokumentach i na fotografiach byli oni najczęściej przedstawiani na ko-

<sup>58</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 251.

<sup>59</sup> Zob. *ibidem*, s. 240–241; A. Kentij, W. Łozyčkyj, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 73. Zob. także F. Sołomian-Łoc, *Getto i gwiazdy*, Warszawa 1993.

<sup>60</sup> *Dniownik S.W. Rudniewa (7 maja–25 ijula 1943 g.)*, s. 22, [http://militera.lib.ru/db/rudnev\\_sv01/text.html#t3](http://militera.lib.ru/db/rudnev_sv01/text.html#t3)

<sup>61</sup> Zob. *Ukrajina partyzańska 1941–1945...*, s. 23; A. Kentij, W. Łozyčkyj, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 73; A. Gogun, *Partyzanci...*, s. 311–312, 321–340; O.J. Łysenko, I.I. Derejko, *Radianskyj partyzanskyj ruch 1941–1944 rokiv: tohoczasni realiji ta konteksty pamjati*, w: *Nacionalna ta istoryczna pamjat*, red. W. Sołdatenko, Wypusk 10, Kyjiv 2014, s. 83. Zob. także: J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 244–245.



niach i w ten sposób symbolicznie utożsamiani z Kozakami. Podkreślano ich niezłomny charakter i wyjątkowe predyspozycje do walki partyzanckiej, których mitycznym ucieleśnieniem była postać niejakiego Bohdana Nieuchwytnego. Ów bohater „ludowych mścicieli” z Ukrainy, analogicznie jak jego kozacki przodek, był ruchliwym i utalentowanym partyzantem, którego wróg nie był w stanie pojmać. Było to oczywiste odniesienie do postaci Bohdana Chmielnickiego. Warto dodać, że za zasługi w walce z „niemiecko-faszystowskim okupantem” w szeregach partyzantów Ukrainy najwyższe władze republikańskie uhonorowały orderem Bohdana Chmielnickiego (np. 9 stycznia 1944 roku takie odznaczenie otrzymał Naumow)<sup>62</sup>.

Działalność kontrwywiadowcza sowieckich partyzantów wiązała się z eliminacją osób uznanych za wrogów ZSRR. Początkowo dokonywano tego za pomocą terroru indywidualnego, później – wraz z eskalacją konfliktu z UPA na Wołyniu – stosując również zasadę odpowiedzialności zbiorowej wobec sympatyzującej z nacjonalistami dużej części ludności ukraińskiej na tym terenie. Jako pierwsi terror „ludowych mścicieli” odczuli partyzanci i zwolennicy Borowcia. Według niego kruchy rozejm bulbowski-sowiecki na Wołyniu został zerwany przez czerwonych partyzantów w połowie lutego 1943 roku. Zmianę taktyki Sowietów wobec „ukraińskich nacjonalistów” należy tłumaczyć przede wszystkim przełomem w walkach na froncie wschodnim, po zwycięstwie ACz w bitwie stalingradzkiej, i w związku z tym ostateczną rezygnacją z desperackich planów oddania bulbowcom palmy pierwszeństwa na prawobrzeżnej Ukrainie i w jej zachodnich regionach w walce przeciwko Niemcom. Na przykład 19 lutego 1943 roku w zasadzkę sowieckiego oddziału dywersyjnego w lasach korzeckich wpadli członkowie HK UPA (B-B) – ataman Leonid Szerbatiuk-Zubatyj i oficer do zadań specjalnych Mychajło Kwasza-Rybaczk oraz 8 innych podoficerów i kozaków przemierzających się razem z nimi z okolic Ludwipola w rejon Korca. Z rozkazu dowódcy sowieckiego oddziału partyzanckiego, który nie chciał obciążać się jeńcami przed wykonaniem zadania dywersyjnego, wszyscy wzięci do niewoli bulbowcy (w tym nierozpoznani przez

---

<sup>62</sup> K. Slepjan, *Partyzanci Stalina...*, s. 275–276; *Dniownik M.I. Naumowa (7 sientiabria 1943 g. – 16 janwaria 1944 g.)*, s. 45, [http://militera.lib.ru/db/naumov\\_mi01/text.html#t5](http://militera.lib.ru/db/naumov_mi01/text.html#t5).

Sowietów członkowie HK) zostali rozstrzelani przez grupę enkawudzi-  
stów znajdujących się przy oddziale sowieckim. Cudem uszedł z ży-  
ciem jeden z partyzantów, który w czasie egzekucji podjął udaną próbę  
ucieczki. Egzekucję, mimo otrzymania wielu ran postrzałowych, prze-  
żył również Zubatyj. Według Borowcia w nocy z 19 na 20 lutego 1943  
roku także w innych rejonach „bolszewicy partyzanci” próbowali do-  
konywać, bez większego powodzenia, akcji likwidacyjnych osób powią-  
zanych z jego partyzantką<sup>63</sup>.

Pytaniem otwartym jest, czy w zimie 1942/1943 roku partyzantka  
sowiecka podjęła podobne kroki (pojedyncze akcje likwidacyjne) w sto-  
sunku do członków i sympatyków OUN-B czy organizowanych przez  
banderowców na Wołyniu pierwszych oddziałów partyzanckich. Zda-  
niem Grzegorza Motyki to banderowcy przypuszczalnie jako pierwsi  
przystąpili do akcji przeciwko czerwonym partyzantom w tym re-  
gionie<sup>64</sup>. Na zaostrzenie relacji Sowietów z banderowcami na Wołyniu  
(szczególnie od drugiej połowy 1943 roku), obok różnic ideologicznych,  
miało też wpływ rozpoczęcie przez OUN-B w lutym 1943 roku akcji  
depolonizacyjnej. Uderzenie w wołyńskich Polaków stanowiło dla So-  
wietów istotny czynnik polityczny, który został wyraźniej przez nich  
dostrzeżony z początkiem lata 1943 roku. W drugiej połowie tego roku  
i na początku roku 1944 jego znaczenie wzrosło<sup>65</sup>. Dzięki niemu Sowie-  
ci mogli bowiem skuteczniej przyciągać polskich chłopów zagrożo-  
nych terrorem banderowców do ruchu partyzanckiego, a przynajmniej  
do wspierania go jako jedyne w tym czasie gwaranta bezpieczeństwa.  
Tym bardziej że do połowy 1943 roku, oprócz organizowanych sponta-  
nicznie od wczesnej wiosny tego roku, słabo uzbrojonych polskich sa-

---

<sup>63</sup> Zob. T. Bulba-Borowec, *Armija bez derżawy...*, s. 234–237; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 243.

<sup>64</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 243.

<sup>65</sup> CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 227, USPD, Raport ludowego komisarza bezpieczeń-  
stwa państwowego USRR Sawczenki „O stosunkach między ukraińskimi nacjonalistami  
i Polakami na okupowanych przez wroga terytoriach Ukrainy Zachodniej i Generalnego  
Gubernatorstwa” dla naczelnika USPD T. Strokacza, Kałacz, 5 VII 1943 r., k. 74. Zob. tak-  
że: I. Iljuszyn, *Ukrajńska Powstańska Armija i Armija Krajowa. Protystojannia w Zachidnij  
Ukrajini (1939–1945 rr.)*, Kyjiw 2009 (wyd. polskie UPA i AK. *Konflikt w Zachodniej Ukrainie  
(1939–1945)*, tłum. K. Kotyńska, A. Łazar, Warszawa 2009), s. 95–98; *Dniewnik S.A. Kowpa-  
ka (3 ijula 1941 g. – 28 fiewrala 1942 g., 12 ijunia – 21 sentjabria 1943 g.)*, s. 26, [http://militera.  
lib.ru/db/kovpak\\_sa01/text.html#t2](http://militera.lib.ru/db/kovpak_sa01/text.html#t2).

moobron, nie istniała na Wołyniu partyzantka AK, która mogłaby skutecznie bronić polską ludność przed ukraińskimi atakami. W przyszłości fakt ten został wykorzystany jako argument w rozgrywce politycznej na arenie międzynarodowej dotyczącej przynależności państwowej zachodnich regionów Ukrainy po wojnie, a w zasadzie po wkroczeniu ACz na te tereny z początkiem 1944 roku. Sowietci bowiem starali się dowieść, że jeszcze w 1944 roku jedynymi Polakami, którzy walczyli przeciwko Niemcom na Wołyniu, byli członkowie polskich oddziałów w zgrupowaniach partyzantki sowieckiej<sup>66</sup>.

Eskalacja konfliktu na Wołyniu w drugiej połowie 1943 roku spowodowała brutalizację działań czerwonych partyzantów wobec partyzantki nacjonalistycznej i popierających ją w większości zachodnich Ukraińców. Na przykład w okresie od 20 maja do 1 sierpnia 1943 roku Rówieńskie Zgrupowanie Iwana Fiodorowa przeprowadziło dwa rajdy po terenach Wołynia. W czasie pierwszego rajdu podkomendni Fiodorowa „oczyścili” 5 ukraińskich wsi „zarażonych” przez UPA. Podczas kolejnego rajdu zostało zlikwidowanych następnych 10 „ośrodków nacjonalistycznych”. W rezultacie obu rajdów „ludowi mściciele” zabili w 15 wsiach 163 ukraińskich nacjonalistów<sup>67</sup>. Podobne działania były prowadzone także w późniejszym okresie. Na przykład, jak podaje Grzegorz Hryciuk, na jesieni 1943 roku sowieckie oddziały partyzantckie w okolicach Sarn i Rokitna spaliły 4 wsie ukraińskie, w których zabiły w sumie 220 osób. W tym czasie w rezultacie wypadów na osiedla, których ludność była podejrzewana o sprzyjanie podziemiu banderowskiemu, częściowemu zniszczeniu w rejonie Dąbrowy i Włodzimierca uległo ogółem 13 wsi ukraińskich<sup>68</sup>.

O skali zwalczania obcej agenty we własnych szeregach oraz „wrogiego elementu” wśród miejscowej ludności ukraińskiej świadczą następujące liczby. Według stanu na 17 grudnia 1943 roku w zgrupowa-

<sup>66</sup> Zob. CDAHOU, f. 1, op. 23, spr. 915, CK KP(b)U, Notatka pierwszego sekretarza CK KP(b)U N.S. Chruszczowa dla J. Stalina o dezinformacji emigracyjnego rządu RP w Londynie w sprawie sytuacji na Wołyniu, 15 IV 1944 r., k. 31–34; *Z archiwów sowieckich*, t. 3: *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, oprac. W. Roszkowski, tłum. dokumentów z jęz. rosyjskiego W. Materski, Warszawa 1993, s. 161–165.

<sup>67</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 249.

<sup>68</sup> G. Hryciuk, *Przemiany...*, s. 268.

niu Szytowa rozpracowaniem operacyjnym zostało objętych 300 partyzantów. Wszyscy podejrzani wywodzili się z potencjalnie wrogich środowisk, gdyż byli to dawni policjanci ukraińscy w służbie niemieckiej, Kozacy z ochotniczych formacji niemieckich czy żołnierze Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA) gen. Andrieja Własowa. Spośród nich 53 osoby zostały rozstrzelane. Ten sam los był pisany również 130 okolicznym mieszkańcom, którzy zostali uznani za wspomniany „wrogi element”. Jeszcze większą liczbę ofiar przyniosła działalność na tym odcinku Czernihowsko-Wołyńskiego Zgrupowania Partyzanckiego (A. Fiodorowa). W przeciągu roku, od marca 1943 do marca 1944 roku, jego partyzanci zabili 290 osób spośród „wrogiego elementu”, z czego 120 osób pod zarzutem zdrady i pracy agenturalnej na rzecz przeciwnika<sup>69</sup>. Należy dodać, że w składzie tego zgrupowania partyzanckiego powstał oddział partyzancki „Polscy Patriotci” (przekształcony później w Brygadę im. Wandy Wasilewskiej). Na jego konto należy zapisać zabicie 1 sierpnia lub 4 września 1943 roku 156 „nacionalistów”, z których jedynie piąta część była uzbrojona. Fakt ten pozwala stwierdzić, że większość zabitych Ukraińców stanowili najpewniej cywile<sup>70</sup>.

Natomiast o stosunku sowieckiej partyzantki do ukraińskiej ludności zamieszkującej północne gminy powiatu rawskiego dystryktu Galicja, a wspierającej OUN-B i UPA, oraz reakcji ukraińskiego podziemia na zaistniałą sytuację dowiadujemy się ze sprawozdań lwowskiej OUN. W jednym z nich, pochodzącym z 8 maja 1944 roku, zwracano uwagę, że w odróżnieniu od pierwszego pobytu „bolszewickiej partyzantki” na omawianym terenie w lutym–marcu 1944 roku (przypuszczalnie chodziło o dywizję Werszyhory), za drugim razem, tzn. od kwietnia 1944 roku, oddziały sowieckie były mniej liczne i szybko posuwały się na zachód. W tym czasie sowieccy partyzanci unikali starć z Niemcami, a i z okoliczną ludnością ukraińską obchodzili się łagodniej. Jeżeli wcześniej rabowali odzież, bydło, szczególnie u rodzin członków i sympatyków organizacji, to tym razem rekwirowali tylko konie, które były im niezbędne w dalszej drodze. Wchodząc do wsi, nie pytali już o banderowców (których wykazy posiadali), a jedynie o Niemców. W oma-

<sup>69</sup> A. Kentij, W. Łożyckij, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 57.

<sup>70</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 250.

wianym okresie nie odnotowano przypadków rozstrzeliwania ukraińskich chłopów za wrogą postawę, co miało miejsce wcześniej. Mimo to „wśród ukraińskiej ludności – czytamy w przywołanym sprawozdaniu – nie znajdowali wsparcia, za to Polacy [zagrożeni atakami ze strony UPA – M.Z.] wszędzie [wchodzili] w kontakt z nimi”<sup>71</sup>.

Wraz z eskalacją konfliktu czerwoni partyzanci stosowali wobec jeńców również terror na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za straty poniesione w walce z UPA, częściej – jak się wydaje – w odwecie za uprowadzenia i zabijanie przez banderowców pojedynczych partyzantów, w tym rannych. W pewnym stopniu dotyczył on również miejscową ludność ukraińską uznaną przez „bolszewickich partyzantów” za społeczne zaplecze nacjonalistów. W takich okolicznościach dochodziło najczęściej do spontanicznych aktów ślepej zemsty za śmierć towarzyszy. Na przykład o jednym z takich wypadków była mowa w raporcie komisarza Żytomierskiego Zgrupowania Partyzanckiego (A. Saburowa) pochodzącym z końca maja 1943 roku. Dowiadujemy się z niego, że po ataku na grupę dywersyjną z oddziału im. Szczorsa, w wyniku czego poległo 2 sowieckich partyzantów, w odwecie „[w] jednej z wsi partyzanci byli zmuszeni przedsięwziąć środki represyjne przeciwko nacjonalistom. Partyzanci okrążyli wieś, wyłapali nacjonalistów i ich rozstrzelali”<sup>72</sup>.

Również w dzienniku Balickiego czytamy, że 16 grudnia 1943 roku po starciu z UPA m.in. w rejonie wsi Cepcewicze Małe: „z 8-osobowej grupy nacjonalistów ujęto 4 osoby, dwóch z nich – wschodniacy [Ukraińcy z USRR, przypuszczalnie byli członkowie kolaboracyjnych formacji policyjnych – M.Z.]. Dwóch przesłuchano w lesie – tam też rozstrzelano, a dwóch przyprowadzono do obozu”<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 126, Sprawozdania lwowskiej OUN, Sprawozdanie nadzwyczajne nr 20. Bolszewicka partyzantka w Rawskim, 8 V 1944 r., k. 79; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 13: *Wojenna Okruha UPA „Buh”*. *Dokumenty i materiały 1943–1952*, Knyha 2, red. W. Moroz, O. Wowk, Kyjiw – Toronto 2009, s. 53. Zob. także ibidem, s. 37–38 – Sprawozdanie nadzwyczajne nr 3/44 (Bolszewicka partyzantka w Rawskim), 8 III 1944 r.

<sup>72</sup> CDAHOU, f. 65, op. 1, spr. 5, Żytomierskie Zgrupowanie Partyzanckie, Raport komisarza zgrupowania na temat działalności zbrojnej i pracy politycznej („partyjno-masowej”), 26 V 1943 r., k. 29.

<sup>73</sup> *Dniewnik G.W. Balickowo (15 sientiabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 159, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7).

O akcjach tego typu przeprowadzanych przez czerwonych partyzantów w zimie 1943/1944 roku i na wiosnę 1944 roku w okolicach Kamieńca Podolskiego i Tarnopola pisał w swoim dzienniku także Michaił Szukajew. Pod datą 21 stycznia 1944 roku czytamy: „[p]rzybyliśmy do w[si] Baszkowce. Po drodze we w[si] Buderaż wzięliśmy do niewoli 35 banderowców, z bronią w rękę przebywali w swoich chatach, nie podejmując w żadnym stopniu walki czy ucieczki, zostali rozstrzelani”<sup>74</sup>. 23 lutego 1944 roku we wsi Radoml banderowcy zabili dwóch sowieckich partyzantów, którzy „pojechali tam w sprawie zaopatrzenia”. Po tym incydencie do wspomnianej miejscowości został wysłany pododdział partyzantów, „aby rozprawić się z banderowcami”. Sowietci nie odnaleźli ciał zabitych, a jedynie spotkali mieszkańca, który – w ich ocenie – „odwoził trupy, lecz on nie przyznał się, gdzie je odwiózł”. W konsekwencji chłop ukraiński został „rozstrzelany [...] a jego chata spalona”<sup>75</sup>. 4 kwietnia 1944 roku we wsi Panasówka banderowcy pojмали 9 partyzantów, z czego 7 rannych i 2 sanitariuszki, którzy po walkach z Niemcami zostali odesłani do szpitala. Upowcy po zabraniu jeńcom ubrań i butów odprowadzili wszystkich pojmanyh do lasu, „aby – pisał Szukajew – poznać się nad nimi i następnie odebrać im życie”. W drodze do lasu 2 partyzantów będąc jedynie w bieliźnie i boso zdołało zbiec. Jednak o zdarzeniu tym Szukajew został poinformowany dopiero po trzech dniach. „Wysłałem – pisał – grupę partyzantów [...] do tej wsi z zadaniem odnalezienia śladów przestępców i rozliczenia się z nimi według prawa partyzantów. Oni znaleźli tylko ciała naszych kobiet, pocięte nożami, które leżały w lesie, pozostałych nie udało się odnaleźć. Za znęcanie się i zamordowanie naszych partyzantów [Sowieci – M.Z.] przy pomocy ludności pojмали 20 banderowców, trzech powiesili, a pozostałych rozstrzelali”. 9 kwietnia we wsi Baszuki banderowcy zabili jednego oficera artylerii ACz. „Moi partyzanci [...] – czytamy – po tym zdarzeniu poszli na obławę do sąsiedniego lasu, gdzie ujęli 12 banderowców, uzbrojonych w karabiny, w tym jednego sotennego, dwóch z nich powiesili od razu w lesie, a pozostałych rozstrzelali”. Szukajew

<sup>74</sup> *Dziennik M.I. Szukajewa (27 awgusta 1943 g. – 23 kwietnia 1944 g.)*, s. 33, [http://militerra.lib.ru/db/shukaev\\_mi01/text.html#t6](http://militerra.lib.ru/db/shukaev_mi01/text.html#t6).

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 38.

podkreślał, że była to „zapłata za [...] poległych towarzyszy”<sup>76</sup>. I jeszcze jeden przykład działań odwetowych sowieckich partyzantów zaczerpnięty z dziennika Szukajewa. 17 kwietnia we wsi Wygoda członkowie banderowskiego podziemia ujęli czerwonooarmistę. Sowieckiemu żołnierzowi udało się zbiec, mimo że do niego strzelano. Po napotkaniu partyzantów opowiedział on o całym zdarzeniu i wskazał dom, w którym został rozbrojony. Podkomendni Szukajewa po stwierdzeniu, że dom jest pusty, na rozkaz dowódcy zgrupowania „używając 5 kg trotylu wysadzili chatę w powietrze”<sup>77</sup>.

Radykalizm polowych dowódców partyzanckich w stosunku do „ukraińskich nacjonalistów” i ich sympatyków spośród miejscowej ludności na Wołyniu próbowali wyhamowywać przedstawiciele NKWD, w celu minimalizowania ich negatywnych skutków dla wizerunku władzy sowieckiej na tym terenie. Doskonałą ilustracją rozbieżności stanowisk w kwestii ukraińskiej, a nawet konfliktu interesów na linii dowódcy oddziałów partyzanckich (np. Balicki) – dowódcy grup NKWD do zadań specjalnych (np. Miedwiediew) jest fragment dziennika Balickiego. Pod datą 1 sierpnia 1943 roku czytamy w nim: „[w]ieczorem przyjechał pułkownik Miedwiediew ze swoją świtą. Postawił mi trochę pytań, obwiniając mnie o to, że bezlitośnie biję nacjonalistyczną hołotę. Ja odpowiedziałem mu dyplomatycznie: »Idź ty do ch..., możesz prowadzić rozmowy dyplomatyczne z tymi szujami, ale ja będę prowadził prace uświadamiającą z szumowinami za pomocą automatów i karabinów maszynowych. Szubrawcy urządzają mi zasadzki i dlatego będę dusił łajdaków jak wszy«. Miedwiediew początkowo zaczął podnosić głos, ale zaraz spuścił z tonu. [...] straszył mnie, że wysłał radiogram do Moskwy i że Moskwa wskaże mi, kogo trzeba bić, a kogo nie. Ja mu odpowiedziałem: »Dopóki bije we mnie bolszewickie serce, płynie krew, dopóty będę niszczył wroga, gdzie tylko on się pojawi, i za to, że będę zabijać wrogów Sowieckiej Ojczyzny [...] nigdy mnie Moskwa nie będzie łajać«”<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>78</sup> *Dniewnik G.W. Balickowo (15 sientjabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 91, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7).

Od drugiej połowy 1943 roku na Wołyniu coraz trudniej było rajdowym zgrupowaniom partyzantki sowieckiej unikać walki z oddziałami „ukraińskich nacjonalistów”. Tym bardziej że w grę wchodziło zdobycie produktów żywnościowych i paszy dla koni. Po prawie zupełnym na wiosnę i w lecie 1943 roku wyniszczeniu i ograbieniu polskiej ludności przez OUN-B i UPA główną bazę zaopatrzenia na tym terenie stanowiły wsie ukraińskie, których mieszkańcy – w ocenie sowieckich dowódców partyzanckich – przeważnie sympatyzowali z nacjonalistami. Dlatego Balicki, podobnie jak inni dowódcy partyzantki sowieckiej, często wysyłał swoich podkomendnych do „nacjonalistycznych wsi” na tzw. operacje gospodarczo-bojowe (*bombioszki*). Podczas nich zadaniem czerwonych partyzantów, zapisał Balicki 5 września 1943 roku w swoim dzienniku, było „bić nacjonalistyczną hołotę i zdobyć produkty żywnościowe”<sup>79</sup>. W późniejszym okresie do podobnych wypadków dochodziło również na terenie Galicji. Jeden z nich został na przykład odnotowany 2 czerwca 1944 roku we wsi Iwanki w pobliżu Uhnowa. Jak czytamy w materiale z rawskiego okręgu OUN-B, nim lokalna ukraińska samoobrona zmusiła czerwonych partyzantów dokonujących grabieży miejscowej ludności do wycofania się ze wsi, zabili oni sześciu Ukraińców (dwóch zastrzelili, dwóch powiesili, dwóch innych zamęczyli torturami). Ofiarami były osoby uprowadzone wcześniej z sąsiednich miejscowości: Poddębce, Michałówka, Sałasze. Według ukraińskiego źródła ofiary tortur miały mieć opalone nad ogniem brzuchy, poparzone wrzątkiem ręce i nogi, wyłupione oczy i oderżnięte nosy i języki<sup>80</sup>. W czasie takich akcji faktycznie były likwidowane niektóre bazy nacjonalistycznej partyzantki. Niemniej z rąk sowieckich partyzantów ginęli również chłopci ukraińscy, którzy stawili opór rekwizycjom żywności i odzieży albo zostali posądzeni o rzeczywiste lub tylko domniemane sprzyjanie nacjonalistom.

Odrębny problem stanowiło maruderstwo, które było niekiedy karane w oddziałach partyzanckich śmiercią. Często sprawców samo-

<sup>79</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>80</sup> CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 126, Sprawozdania lwowskiej OUN, Wiadomości z terenu za okres 1–15 VI 1944 r. (Rawskie), b.d., k. 89–90; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 13, s. 261–264.



wolnych grabieży od surowej kary, przynajmniej za pierwszym razem, chroniły wcześniejsze zasługi w walce z wrogiem. W takich przypadkach postępowanie kończyło się zazwyczaj ostrą naganą, niekiedy połączoną z degradacją, a w przypadku członków partii usunięciem z jej szeregów, nadto ostrzeżeniem, że w przypadku „najmniejszego naruszenia żołniersko-partyzanckiej dyscypliny” wobec winnego zostaną wyciągnięte najsurowsze konsekwencje do kary śmierci (przez rozstrzelanie) włącznie<sup>81</sup>.

Niezwykle trudna do oszacowania jest wysokość strat poniesionych przez ludność ukraińską w rezultacie konfliktu toczonego głównie w latach 1943–1944 w zachodnich regionach Ukrainy między zbrojnymi oddziałami „ukraińskich nacjonalistów” – UPA (B-B), partyzantki tworzonej przez OUN-B czy OUN-M a oddziałami i zgrupowaniami „ukraińskich sowieckich partyzantów”. Podobnie jak nieznana jest liczba ofiar toczonych na Wołyniu walk bratobójczych między rywalizującymi z sobą ukraińskimi organizacjami narodowymi i nacjonalistycznymi. Według Kentija i Kozyckiego w latach 1942–1944 tylko w rezultacie pracy agenturalno-operacyjnej i kontrwywiadowczej w oddziałach i zgrupowaniach partyzanckich podległych USPD zostało wykrytych i zniszczonych pod zarzutem pracy agenturalnej na rzecz wroga lub zdrady w sumie 1069 osób, z czego 930 uznano za agentów nieprzyjaciela, a 139 potraktowano jako zdrajców. W tym czasie wśród miejscowej ludności wykryto i zniszczono 8 wrogich agentów, a 1790 osób zabito pod zarzutem „zdrady Ojczyzny”. W sumie daje to liczbę prawie 3 tys. ofiar „ludowych mścicieli”<sup>82</sup>. Nie jest to liczba mała, kiedy weźmiemy pod uwagę, że w latach 1941–1944 sowieccy partyzanci, jak wynika z najnowszych ustaleń, mogli zabić na terytorium Ukrainy przypuszczalnie od 6 do 15 tys. wrogów, z czego jedynie połowę z nich mieli stanowić Niemcy<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> Zob. np. *Dniwnik G.W. Balickowo (15 sientiabria 1942 g. – 27 janwaria 1944 g.)*, s. 69, 155–159, [http://militera.lib.ru/db/balitsky\\_gv01/text.html#t7](http://militera.lib.ru/db/balitsky_gv01/text.html#t7).

<sup>82</sup> A. Kentij, W. Łozycki, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 58.

<sup>83</sup> *Ukrajina partyzanska 1941–1945*, s. 21, 26; O.J. Łysenko, I.I. Derejko, *Radianskij partyzanskij ruch 1941–1944 rokiw...*, s. 84–85; I. Patrylak, *Jak zapysatysia w partyzany*, „Ukrajinskij Tyżden” 2013, nr 39(307); W. Hrynewycz, *Recepty radianskojki alchimiziji*, „Ukrajinskij Tyżden” 2013, nr 39(307).

## Powrót władzy sowieckiej na Ukrainę Zachodnią i jego następstwa

Po wkroczeniu z początkiem stycznia 1944 roku ACz na obszar Wołynia, w pierwszej kolejności Główny Zarząd Kontrwywiadu Wojskowego „Smiersz” i współpracujące z nim ściśle Wojska NKWD Ochrony Tyłów ACz, a w miarę przesuwania się frontu na zachód sowieckie organy bezpieczeństwa (obwodowe zarządy, miejskie i rejonowe oddziały, w mniejszych miejscowościach delegatury NKWD i NKGB) oraz Wojska Pograniczne i Wewnętrzne NKWD, rozpoczęły działania wymierzone przeciwko OUN-B i UPA oraz ich zapleczu społecznemu. Władze sowieckie nie zamierzały bowiem tolerować jakichkolwiek przejawów sprzeciwu wobec zaprowadzanego porządku komunistycznego, uznając niepodległościowe aspiracje Ukraińców za niepożądane i wrogie, nie mówiąc już o zbrojnej działalności ukraińskich nacjonalistów traktowanej w kategoriach „bandytyzmu politycznego”.

W świetle sowieckiej propagandy z początku 1944 roku „wrogiem ukraińskiego narodu”, obok „hitlerowskich band rozbójników”, była „zgraja ukraińsko-niemieckich nacjonalistów” – wszelakie „Bandery, Melnyki, Rubany, Bulby”. Dlatego w odezwie najwyższych przedstawicieli władz republikańskich skierowanej 12 lutego 1944 roku do „zbałamuconych” szeregowych członków „tak zwanych »UPA« i »UNRA«” wzywano do porzucania „band ounowskich”, przechodzenia do partyzantki sowieckiej lub wychodzenia z lasów i zdawania broni czerwonoarmistom, zrywania wszelkich związków z „niemiecko-ukraińskimi nacjonalistami” oraz wyniszczenia „podłych niemieckich zdrajców, prowokatorów i oszustów – przywódców ounowskich”. W zamian władza sowiecka obiecywała puścić w niepamięć „dawne przewiny wobec Ojczyzny”, które określała jako „ciężką pomyłkę”. Natomiast wszystkim, którzy nadal będą występować razem z „hitlerowcami-ounowcami” przeciwko ZSRR, ukraińskiemu narodowi i jego organom władzy, grożono nieuchronnym „surowym sądem ludowym”<sup>84</sup>.

<sup>84</sup> CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 140, Odezwa władz USRR do członków UPA i UNRA, Kijów, 12 II 1944 r., k. 2–3.

Już w lutym 1944 roku na zajmowanych przez ACz obszarach Wołynia NKWD formował specjalne oddziały przeznaczone do zwalczania OUN-B i UPA złożone z byłych partyzantów sowieckich. W tym celu np. w połowie sierpnia 1944 roku pod rozkazy NKWD USSR została przekazana w pełnym składzie 1. Ukraińska Dywizja Partyzancka im. S. Kowpaka (dowodzona wtedy przez Petra Werszyhorę). W tym czasie stacjonowała ona na terenie obwodu rówieńskiego. Pod koniec 1944 roku dywizja partyzancka, nie osiągnąwszy do tego czasu poważniejszych sukcesów w walce z banderowcami, została przekształcona w brygadę kawalerii wojsk NKWD. Ponadto w każdym rejonie zachodnich obwodów USSR zostały rozlokowane garnizony WW NKWD w sile do batalionu, a w centrach obwodowych do pułku. W działaniach przeciwko ukraińskiemu podziemiu brały również udział jednostki ACz. Należy podkreślić, że podczas operacji antypartyzanckich były popełniane zbrodnie na ukraińskiej ludności stanowiącej rzeczywiste lub tylko domniemane zaplecze społeczne banderowskiego podziemia<sup>85</sup>.

Jedną z pierwszych i jednocześnie największych operacji „czekistowsko-wojskowych”, której celem było oczyszczenie bezpośredniego zaplecza frontu z partyzantki UPA Sowieci przeprowadzili w dniach 21–27 kwietnia 1944 roku w lasach krzemienieckich na pograniczu Wołynia i Podola. Do likwidacji znajdującego się tam ponad czterotysięcznego zgrupowania UPA (oddziałów wchodzących w skład generalnych okręgów wojskowych [HWO] UPA-Północ i Południe) wykorzystano cztery brygady, pułk kawalerii, kompanię czołgów i lotnictwo (w sumie ponad 15 tys. żołnierzy WW NKWD). Ze znajdujących się w okrażeniu ponad 4 tys. Ukraińców uzbrojonych było od 2,5 do 3 tys. osób. Pozostali stanowili grupę niewyszkolonych i nieuzbrojonych młodych mężczyzn przymusowo zmobilizowanych w szeregi UPA. Do partyzantów przyłączyło się również ok. tysiąca osób spośród okolicznej ludności,

<sup>85</sup> *Ukraina partyzancka 1941–1945...*, s. 53; A. Kentij, W. Łozyćkyj, *Radianski partyzany 1941–1944...*, s. 34; G. Motyka, *Zwalczanie podziemia antykomunistycznego przez władze sowieckie – podobieństwa i różnice sytuacji w poszczególnych republikach związkowych*, w: *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953* (G. Motyka, R. Wnuk, T. Stryjek, A.F. Baran), Gdańsk – Warszawa 2012, s. 183–193, 206. Zob. także: D. Wiedieniejew, *Duma pro Rudniewa. Smert kowpakiwskoho komisara wid ruk NKWD – wyhadka 1990-ch*, [http://www.istpravda.com.ua/research/2010/12/7/7886/view\\_print/](http://www.istpravda.com.ua/research/2010/12/7/7886/view_print/).

w tym młodzi mężczyźni chcący uniknąć poboru do wojska. W rejonie wsi Hurby ukraińscy partyzanci stawili desperacki opór przeważającym siłom wroga. Udało im się także przerwać pierścień okrążenia. Zostało to jednak okupione dużymi stratami. Według danych ukraińskich w walce z wojskami NKWD poległo od ok. 80 do 136 partyzantów. Straty sowieckie szacowano zaś na ok. 120 zabitych. W dokumentach UPA była również mowa o bliżej nieokreślonej liczbie zabitych i schwytanych przez Sowietów bezbronnych chłopów ukraińskich, którzy po wyjściu partyzantów UPA z okrążenia ukrywali się w następnych dniach w lasach krzemienieckich. Zginęli oni od ognia sowieckiej artylerii lub z rąk sowieckich żołnierzy powtórnie przeczesujących teren walk. Natomiast schwytane wówczas osoby cywilne zostały skierowane do więzień w Krzemieńcu i Dubnie. Znacznie wyższą liczbę strat ukraińskich podają dokumenty sowieckie. Mowa w nich o ponad 2 tys. zabitych i blisko 1,6 tys. ujętych Ukraińcach przy stratach własnych wynoszących 11 zabitych i 46 rannych<sup>86</sup>. Tak duża dysproporcja między danymi ukraińskimi i sowieckimi odnoszącymi się do bilansu ofiar może świadczyć o uwzględnieniu w dokumentach banderowskiego podziemia jedynie strat partyzantów bez informacji na temat liczby ofiar wśród ukraińskiej ludności. Albo też o znacznym zawyżeniu przez Sowietów strat przeciwnika. Kiedy jednak przyjęlibyśmy za bliższą prawdzie wysokość strat ukraińskich podanych przez stronę sowiecką, musielibyśmy dojść do wniosku, że większość zabitych Ukraińców stanowili cywile i nieuzbrojeni „nowobrańcy”. W konsekwencji prowadziłyby to do konstatacji, że w kwietniu 1944 roku w lasach krzemienieckich żołnierze wojsk WW NKWD mogli dopuścić się jednej z największych, o ile nie największej zbrodni na ukraińskich cywilach oraz nieuzbrojonych przymusowych rekrutach UPA. W każdym razie problem ten wymaga jeszcze dalszych pogłębionych badań. W tym miejscu warto dodać, że w okresie od lutego do lipca 1944 roku, jak wynika z raportu ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii przesłanego 5 sierpnia

---

<sup>86</sup> G. Motyka, *Zwalczanie podziemia...*, s. 207. Por. *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje...*, t. 2: 1944–1945, red. A.N. Artizow, s. 285–286 – Przegląd dowództwa UPA o sytuacji na terytorium Ukrainy Zachodniej i walce UPA przeciwko Armii Czerwonej, NKWD i ustanowieniu władzy sowieckiej, 14 VIII 1944 r.

1944 roku na ręce Józefa Stalina, w obwodach wołyńskim, tarnopolskim i rówieńskim USRR w wyniku przeprowadzonych operacji „czekistowsko-wojskowych” zostało zabitych ponad 17,5 tys. i ujętych prawie tyleż samo „bandytów”. Ponadto w ręce NKWD oddało się prawie 3,8 tys. osób. Aresztowano również ponad 4,7 tys. „aktywnych członków OUN i UPA”. Niemniej ilość broni (nieco ponad 6,5 tys. sztuk różnej broni palnej i podobna liczba granatów ręcznych), którą zdobyto w toku działań przeciwko ukraińskiemu podziemiu, wystarczyłaby do uzbrojenia co najwyżej jednej szóstej/siódmej ze wspomnianej liczby ponad 43,5 tys. osób. To również każe przypuszczać, że znaczącą część zabitych i zatrzymanych przez sowieckie organy bezpieczeństwa i wojsko stanowili ukraińscy cywile<sup>87</sup>.

Bardzo podobny przebieg miał bój kurenia UPA „Hałajda” z jednostkami gwardyjskimi ACz i Wojskami Pogranicznymi NKWD, do jakiego doszło w dniach 29–30 sierpnia 1944 roku w lasach karowskim i poddębickim rozciągających się między Uhnowem a Rawą Ruską. W okrażeniu znalazło się wówczas zgrupowanie UPA liczące, według sowieckich szacunków, ok. 1,4 tys. partyzantów, z czego ok. 400 „dobrze uzbrojonych i wyekwipowanych jak żołnierze armii niemieckiej”. W świetle ukraińskich źródeł po całodziennym zażartym boju z przeważającymi siłami wroga dysponującego artylerią, podczas którego niekiedy dochodziło do walki wręcz, zgrupowaniu UPA udało się wyjść z okrażenia nie ponosząc przy tym większych strat. Wyniosły one w sumie około 30 zabitych, rannych i zaginionych bez wieści. Natomiast straty sowieckie były przez Ukraińców oceniane przesadnie na ok. 300 zabitych, w tym 28 oficerów i 200 rannych. W dokumencie sowieckim opisującym przebieg działań w lesie karowskim była mowa o 625 zabitych Ukraińcach i stratach własnych wynoszących ogółem 32 zabitych, 48 rannych i 1 zaginionego<sup>88</sup>. Pytaniem otwartym pozostaje, jak traktować tak duże rozbieżności w ocenie wysokości strat ukraińskich. Być może różnicę tę stanowi liczba ofiar sowieckich represji, które mogły dotknąć okolicz-

<sup>87</sup> *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje...*, t. 2, s. 260–261.

<sup>88</sup> Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (dalej: RGWA), f. 38724, op. 1, dz. 9, k. 136–137. Por. *Litopys UPA*, t. 39: *Taktycznyj widtynok UPA 28-j „Danyliw”*: *Chołmszczyna i Pidlaszszia (Dokumenty i materiały)*, red. P.J. Poticznyj, Toronto – Lwów 2003, s. 41–45.

ną ludność ukraińską po zakończonej, jak się wydaje tylko połowicznym sukcesem, operacji antypartyzanckiej, w dodatku okupionej dość wysokimi stratami.

Wypadki w lesie karowskim wpisywały się w podobny scenariusz operacji „czyszczących” zachodnie rejony obwodu lwowskiego USRR z „dywersyjno-bandyckiego elementu”, które były prowadzone w lecie 1944 roku na tyłach 1. Frontu Ukraińskiego przez wojska NKWD i wydzielone jednostki ACz (50., 51. samodzielne lekkie pułki motocyklowe, 29. gwardyjski pułk kawalerii). Podobnie jak wcześniejsze tego typu operacje prowadzone wiosną 1944 roku na Wołyniu również je charakteryzowała wyraźna dysproporcja między ogólną liczbą zabitych i ujętych „bandytów” a ilością zdobytej od nich broni. Wystarczy wspomnieć, że według oficjalnych danych sowieckich w okresie od 22 sierpnia do 7 września tego roku w okolicach Rawy Ruskiej, Uhnowa, Mostów Wielkich, Magierowa, Niemirowa i Jaworowa, przy własnych stratach wynoszących 42 zabitych i 80 rannych, miało zostać zniszczonych 36 band w łącznej sile ponad 4,3 tys. osób, z czego zabito ponad 3,2 tys. i schwytano prawie 1,1 tys. „bandytów” i osób uchylających się od służby wojskowej. Ostatnia z wymienionych kategorii osób została w istocie potraktowana jako „rezerwa UPA”. Przy tym zdobyto prawie 800 sztuk różnej broni palnej oraz ponad 1 tys. granatów ręcznych. Zatem broni tej wystarczyłoby co najwyżej dla zatrzymanych Ukraińców<sup>89</sup>.

W walce z UPA brała również udział milicja pomocnicza – *istriebitielnyje batalony/niszczycielskie bataliony* (IB) i grupy wsparcia<sup>90</sup>. Niszczycielskie bataliony były formowane przez lokalne struktury partyjne i bezpieczeństwa z miejscowej ludności. Bez wątpienia IB stanowiły istotne zagrożenie dla partyzantów. Dlatego członków tej formacji już w 1944 roku ukraińskie podziemie określało mianem „zdrajców narodu”, grożąc im śmiercią. Do zadań IB należała ochrona miejscowości i znajdującego się w nich majątku państwowego (np. kołchozów). Miały one także uniemożliwić partyzantom korzystanie z pomocy mieszkańców wsi. Oprócz zorganizowanych we wsiach palcówek IB również

<sup>89</sup> *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje...*, t. 2, s. 296–305.

<sup>90</sup> Zob. CDAHOU, f. 1, op. 83, spr. 13, CK KP(b)U, Materiały do raportu naczelnika sztabu IB NKWD USRR, luty 1945 r., k. 35.

w miastach rejonowych powstały plutony szturmowe IB, które współdziałały z sowieckimi organami bezpieczeństwa i wojskami NKWD w akcjach „czyszczących” zaplecze frontu z niepożądanego „elementu kontrrewolucyjnego”. W latach 1944–1945 w składzie IB w zachodnich obwodach USRR znalazła się spora grupa Polaków. Na przykład według danych sztabu IB NKWD USRR w połowie lutego 1945 roku w szeregach IB oraz jego grup wsparcia liczących na terenie zachodnich obwodów Ukrainy ogółem ok. 48 tys. członków znajdowało się ponad 9 tys. Polaków. Należy podkreślić, że z górą trzecia ich część (ok. 3,6 tys. osób) pochodziła z obwodu tarnopolskiego, przez który w zimie 1944/1945 roku przelała się ostatnia fala akcji antypolskich OUN-B i UPA<sup>91</sup>. Niektóre szacunki mówiły nawet o 23 tys. Polaków tylko w IB, co w świetle wspomnianego dokumentu sowieckiego wydaje się mało prawdopodobne<sup>92</sup>. W szeregi pomocniczej milicji wstępowali oni częściowo pod przymusem lub chcąc uniknąć mobilizacji do ACz czy armii Berlinga i wysłania na front, częściowo szukając obrony przed napadami ze strony banderowskiej partyzantki. Niektórych do IB wiodła też chęć wyrównania rachunków z Ukraińcami za krzywdy i śmierć najbliższych. Część IB powstała na bazie oddziałów AK, które ujawniły się podczas akcji „Burza”. Z początkiem 1945 roku liczba Polaków w IB zaczęła maleć, co miało związek z akcją przesiedleńczą polskiej ludności z USRR do Polski. Z dokumentów sowieckich wynika, że bataliony niszczyielskie działające w USRR w okresie od stycznia 1944 do lipca 1945 roku przeprowadziły ponad 26 tys. operacji bojowych, w celu likwidacji „band”. W rezultacie czego zostało zabitych ponad 11 tys. i ujętych ponad 173 tys. osób. Z wyżej wymienionych do członków lub współpracowników banderowskiego podziemia zaliczono prawie wszystkich zabitych i ponad 30 tys. aresztowanych<sup>93</sup>.

Istotną rolę w zwalczaniu OUN-B i UPA odegrała także siatka agencjonalna budowana przez organy bezpieczeństwa NKWD i NKGB, której celem było zdobywanie informacji wywiadowczych o przeciwniku.

---

<sup>91</sup> Zob. CDAHOU, f. 1, op. 83, spr. 13, CK KP(b)U, Materiały do raportu naczelnika sztabu IB NKWD USRR (informacja instruktora sztabu IB NKWD USRR), luty 1945 r., k. 43–44.

<sup>92</sup> G. Motyka, *Zwalczanie podziemia...*, s. 223–224.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 216–217, 223–224.

O skali tego typu przedsięwzięć świadczą następujące liczby. W połowie 1945 roku w zachodnich obwodach USRR prowadziło działalność 175 rezydentów, 1196 agentów i 9843 informatorów<sup>94</sup>. Oprócz agentury informacyjnej werbowano również tzw. agentów-bojowników (agenturę wewnętrzną). Mieli oni wstępować do oddziałów partyzanckich w celu schwytania lub zabicia ich dowódców. Również dość powszechną praktyką, już od 1944 roku, było tworzenie przez NKWD grup specjalnych podszywających się pod oddziały UPA lub bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN-B liczących od kilku do kilkudziesięciu osób. Początkowo tworzyli je byli sowieccy partyzanci. Z czasem zaczęto rekrutować do nich ujawnionych członków ukraińskiego podziemia. Według oficjalnych danych sowieckich w połowie 1945 roku na zachodniej Ukrainie działało 157 takich grup liczących ogółem 1808 osób. Od początku 1944 roku do połowy 1945 roku wskutek działalności specgrup NKWD życie straciło lub zostało ujętych blisko 4 tys. „bandytów”. Niemniej liczba broni zdobytej przez tzw. grupy pozorowane wystarczyłaby co najwyżej do uzbrojenia niespełna piątej części wspomnianej liczby Ukraińców. Zatem również w tym przypadku większość zabitych i schwytanych stanowili najpewniej ukraińscy cywile<sup>95</sup>. O skuteczności pracy agenturalno-operacyjnej NKWD i NKGB świadczy również czystka dokonana przez SB OUN-B w strukturach ukraińskiego podziemia na Wołyniu. Tylko w okresie od stycznia do września 1945 roku, wskutek działań mających na celu eliminację z szeregów OUN-B i UPA rzeczywistych lub domniemanych agentów sowieckich, względnie konspiratorów, których uznano za „element niepewny”, SB zabiła tam prawie 2 tys. członków OUN i partyzantów UPA. Ofiary te należy pośrednio przypisać inspiracji sowieckich organów bezpieczeństwa, którym udało się wywołać w podziemiu atmosferę podejrzliwości, swoistej manii prześladowczej i psychozy strachu przed głęboką infiltracją własnych szeregów przez sowiecką agenturę<sup>96</sup>.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 228–229.

<sup>96</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 433; J. Antoniuk, *Dijalnist SB OUN na Wołyni*, Łuck 2007, s. 116–117; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 8: *Wołyń, Polissia, Podilla. UPA ta zapilla 1944–1946. Dokumenty i materiały*, red. S. Kokin, O. Wowk, Kyjiw–Toronto 2006, s. 305.



Zdaniem Grzegorza Motyki zbrodnie były wpisane w realizację polityki państwowej ZSRR. Nie dość wspomnieć, że ogromną wagę do zwalczania OUN-B i UPA przykładał sam I sekretarz CK KP(b)U Nikita Chruszczow. W styczniu 1945 roku w trakcie jednej z narad z partyjnym aktywem wszystkich zachodnich obwodów USRR nie pozostawił on złudzeń co do celów, metod i rozmiarów walki z ukraińskimi nacjonalistami, stwierdzając: „Znajdźcie członków rodzin, którzy im [ukraińskim partyzantom – M.Z.] pomagają, i aresztujcie ich. Przestaną nas szanować, jeśli nie przyjmimy surowych środków. Aresztować należy wszystkich, nawet samą drobnicę. Jednych będziemy sądzić, drugich po prostu wieszać, trzecich wysyłać [do łagrów – M.Z.]. Za każdego naszego stu wrogów... Zbyt się boicie zastosować siłę! Przejęli wioskę, gdzie zabili dwie kobiety – zniszczcie całą wieś”<sup>97</sup>.

Niemniej niektóre z czynów, jakich dopuszczali się funkcjonariusze i żołnierze sowieccy, były uznawane przez samych komunistów za przestępstwa. Wspomniany już Grzegorz Motyka wyróżnia cztery ich rodzaje: 1) występujące we wszystkich armiach zjawisko „zemsty żołnierzy” za poniesione straty w walce z przeciwnikiem; 2) kiedy jednostki ACz i znacznie częściej WW NKWD przeprowadzające działania antypartyzanckie traktowały wszystkich mieszkańców jako „bandytów”; 3) zwykłe maruderstwo żołnierzy (kradzieże, wymuszenia okupu pieniężnego, żywności, alkoholu, rozboje, pobicia, w końcu morderstwa na tle rabunkowym lub seksualnym); 4) nadużycia w śledztwie (stosowanie tortur wobec aresztowanych wbrew obowiązującym przepisom)<sup>98</sup>. Warto dodać, że nawet pełniący obowiązki naczelnika WW NKWD ZSRR gen. mjr Kiriuszyn w piśmie z 1 lipca 1944 roku do naczelnika Zarządu WW NKWD Okręgu Białoruskiego gen. mjr. Kisielewa, omawiając działania podległych mu wojsk w zachodnich obwodach USRR przyznawał, że: „były wypadki pozaprawnych egzekucji zupełnie niewinnych obywateli, maruderstwa, pijaństwa, niezdiscyplinowania szeregowych oraz kadry podoficerskiej i – co jeszcze gorsze – nie prowadzono z tymi przestępstwami zdecydowanej walki”. Chcąc utrzymać „autorytet wojsk NKWD” na „wysokim poziomie” żądał, aby „zdecy-

<sup>97</sup> Za: G. Motyka, *Zwalczanie podziemia...*, s. 202.

<sup>98</sup> G. Motyka, *Zwalczanie podziemia...*, s. 229–235.

dowanie i bezlitośnie walczyć z wypadkami maruderstwa, pijaństwa, niedyscyplinowania i innymi amoralnymi występami”<sup>99</sup>.

Według oficjalnych danych sowieckich w latach 1944–1951 w rezultacie represji prowadzonych w celu zwalczania ukraińskiego podziemia w zachodnich obwodach USRR zostało zabitych, aresztowanych lub deportowanych od 450 do 500 tys. Ukraińców, czyli prawie co dziesiąty mieszkaniec tych terenów. Liczba zabitych wyniosła ponad 155 tys. osób, a deportowanych ponad 203 tys. osób. Większość z tych ofiar przypadło na okres od lutego 1944 do grudnia 1945 roku. W tym czasie Wojska Wewnętrzne NKWD przeprowadziły prawie 40 tys. operacji „czekistowsko-wojskowych” przeciwko ukraińskim partyzantom. W ich wyniku życie miało stracić ponad 103 tys. członków OUN-B i partyzantów UPA, a blisko 111 tys. „bandytów” zostało schwytanych. Ponadto sowieckie władze bezpieczeństwa aresztowały ponad 8 tys. „aktywnych członków OUN” i prawie 16 tys. „aktywnych powstańców”. Nie licząc ponad 50 tys. członków banderowskiego podziemia, którzy ujawnili się. Niemniej wydaje się, że większość wymienionych ofiar stanowili ukraińscy cywile. Bilans ofiar drugiej strony z lat 1944–1951 to ponad 30 tys. zabitych, z czego ponad 8,3 tys. pracowników organów bezpieczeństwa, członków IB oraz żołnierzy wojsk NKWD/MWD, NKGB/MGB i ACz. Również w tym przypadku cywile (mieszkańcy wsi i kołchozów) stanowili największy odsetek zabitych – ponad 15 tys. osób<sup>100</sup>.

## Wstępna próba porównania

Warto zastanowić się, czy i jakie ewentualnie podobieństwa i różnice zachodzą między walką prowadzoną w latach 1943–1944 przez czerwonych partyzantów z ukraińskimi nacjonalistami w zachodnich regionach Ukrainy, następnie w sposobie instalowania i umacniania przez Sowietów władzy na tym terenie (1944–1945) a wojną domową w Jugo-

<sup>99</sup> Za: *ibidem*, s. 229.

<sup>100</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 502, 649–650; *idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 352, 358.

sławii (1941–1945) i „obroną” w późniejszym okresie władzy zdobytej przez tamtejszych komunistów<sup>101</sup>.

Do podobieństw należy bez wątpienia zaliczyć złożoność wewnętrznej sytuacji politycznej i społecznej, jak również wpływ na nią sytuacji na frontach II wojny światowej i związanej z nią wielkiej polityki. W odniesieniu do sytuacji wewnętrznej wydaje się ona bardziej skomplikowana na obszarze Jugosławii niż na Ukrainie Zachodniej (np. pod względem liczby podmiotów biorących udział w wojnie domowej). W przypadku Jugosławii mamy bowiem do czynienia ze ścieraniem się rodzimych nacjonalizmów, głównie serbsko-chorwackiego, ale też serbsko-bośniackiego czy serbsko-albańskiego. Natomiast w zachodnich regionach Ukrainy dochodziło jednocześnie do strac między odłamami ukraińskich nacjonalistów (OUN-B i OUN-M), ścierania się ukraińskich narodowców (UPA B-B/UNRA) z nacjonalistami (OUN-B i UPA), w końcu miał miejsce krwawy konflikt polsko-ukraiński. W Jugosławii i na Ukrainie Zachodniej na konflikty narodowościowe oraz walki między wrogami komunistów nakładała się działalność organizowanych przez nich partyzantek. Komuniści jugosłowiańscy podobnie jak Sowietci starali się wykorzystywać bieżącą sytuację do własnych celów politycznych czy wizerunkowych. W Jugosławii dochodziło dodatkowo do konfliktu między zwolennikami władz kolaboracyjnych i rządu emigracyjnego w Londynie, chociaż, co należy wyraźnie podkreślić, obie strony zawierały taktyczne rozejmy w obliczu wspólnego wroga, jakim były siły Ludowo/Narodowowyzwoleńczych Wojsk Jugosławii (NOVJ). W pewnych okresach dochodziło nawet do taktycznego współdziałania niektórych jednostek serbskich czetników z okupantem, a nawet chorwackimi ustaszami w walce przeciwko komunistycznej partyzantce jugosłowiańskiej Josipa Broza-Tity.

W początkowym okresie okupacji w Jugosławii miały również miejsce próby rozmów i zawierania tymczasowych rozejmów między siłami Dragoljuba (Draže) Mihailovicia a Komunistyczną Partią Jugosławii (KPJ), w celu utworzenia jednolitego frontu walki z okupantem (jesień 1941 roku). Pod tym samym hasłem również na Ukrainie Zachodniej

---

<sup>101</sup> Problemowi terroru i represji komunistycznych w Jugosławii w latach 1941–1950 będzie poświęcony osobny artykuł, który ukaże się najprawdopodobniej w 2017 roku.

były prowadzone rozmowy i zawierane tymczasowe zawieszenia broni między partyzantką sowiecką a oddziałami zbrojnymi ukraińskich narodowców i nacjonalistów (jesień 1942 roku). W jednym i drugim przypadku z uwagi na odmienne cele polityczne obu stron nie przetrwały one próby czasu i zakończyły się rozpętaniami wojny domowej.

Na obu terytoriach ścierały się również interesy mocarstw koalicji antyhitlerowskiej i ich mniejszych sojuszników. Sowietci bowiem dążyli na dawnych południowo-wschodnich ziemiach II RP (zagarniętych na jesieni 1939 roku) do restytucji władzy komunistycznej i powrotu do granic sprzed czerwca 1941 roku. Z punktu widzenia Rządu RP na Uchodźstwie i jego agend oraz sił zbrojnych istniejących na terenie okupowanego przez Niemcy kraju (Delegatura Rządu RP na Kraj i Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa) dążono do odzyskania (po zwycięstwie w wojnie z państwami Osi) polskiej państwowości w granicach sprzed września 1939 roku, a więc z Wołyniem i Galicją Wschodnią (zachodnimi regionami Ukrainy). Ziemie te nie były tylko osią sporu w relacjach polsko-sowieckich, ale też stanowiły punkt zapalny w stosunkach polsko-ukraińskich. Na nich bowiem OUN-B zamierzała utworzyć Niezależne Zjednoczone Państwo Ukraińskie (USSR). Dlatego z początkiem 1943 roku banderowcy rozpoczęli „usuwanie” ludności polskiej z obszaru, który uznawali za „etnograficzne ziemie ukraińskie”, dokonując przy tym masowych zbrodni na cywilach. W przypadku interesujących nas obszarów Jugosławii również mieliśmy spór między KPJ popieraną od początku przez ZSRR a emigracyjnym rządem Królestwa Jugosławii w Londynie i jego krajowymi agendami (ruchem czetnickim gen. Mihailovicia – Jugosłowiańską Armią / Wojskami (Królewskimi) w Ojczyźnie / Jugosłowiańskimi Wojskami Ojczyźnianymi, JVuO) o kształt i władzę w państwie jugosłowiańskim w przyszłości. Komuniści mówili o federacyjnym ustroju kraju po wojnie z dominującą rolą komunistów, serbscy monarchiści zaś o restytucji przedwojennej monarchii Karadjordjevićów w postaci prawosławnej „Wielkiej Serbii”. Ponadto na części terytorium Jugosławii w okresie wojny został zrealizowany przy udziale Niemiec i Włoch państwowotwórczy projekt faszystów chorwackich (ustaszy) w postaci Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH).

Czetnicy podobnie jak OUN-B w czasie wojny traktowali okupantów – w przypadku pierwszych Niemców, Włochów, Węgrów i Bułgarów, w przypadku drugich Niemców, Węgrów, Rumunów – jako wrogów drugorzędnych, bo tymczasowych. Największym zagrożeniem dla jednych i drugich byli komuniści i ich partyzantka, a później – w końcowym okresie wojny i we wczesnych latach powojennych – siły zbrojne i aparat represji. Niemniej pod względem ideologicznym OUN-B było znacznie bliżej do chorwackich ustaszy. Projekty urządzenia państwa homogenicznego narodowo z przewodnią rolą jednej organizacji (ustaszy w Chorwacji, banderowców na „Wielkiej Ukrainie”), które zamierzano utworzyć w sojuszu z państwami Osi nie różniły się między sobą. Wiele analogii znajdujemy również w sposobie rozwiązania problemu mniejszości narodowych, tzn. w prowadzonej głównie w latach 1941–1942 na terytorium NDH przez ustaszy eksterminacji przede wszystkim prawosławnej ludności serbskiej, ale też rodzimych oponentów politycznych. W odniesieniu do banderowców natomiast w prowadzonej przez nich w latach 1943–1944 akcji depolonizacyjnej oraz fizycznej eliminacji inaczej myślących Ukraińców na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Od wiosny–lata 1941 roku zaszła jednak istotna zmiana w położeniu ustaszy i banderowców. W przypadku bowiem faszystów chorwackich państwa Osi zgodziły się na utworzenie marionetkowej państwowości. Hitler natomiast nie zamierzał realizować aspiracji państwowotwórczych ukraińskich nacjonalistów, mając własny pomysł na urządzenie w przyszłości podbitych terenów na Wschodzie (m.in. Ukrainy), gdzie kosztem ludności słowiańskiej zamierzał stworzyć „przestrzeń życiową” dla Niemców. Niemniej także czetnicy zamierzali „wypędzić” Muzułmanów i katolickich Chorwatów z obszarów utworzonej w przyszłości homogenicznej pod względem narodowym i wyznaniowym, rojalistycznej, prawosławnej i patriarchalnej „Wielkiej Serbii”. Wypadki z lat 1941–1943 w Bośni i Hercegowinie (BiH) pozwalają przypuszczać, że nie chodziło jedynie o „wypędzenie” ludności uznanej za „obcą”, ale również jej fizyczną eksterminację<sup>102</sup>.

---

<sup>102</sup> Problemowi terroru i represji komunistycznych w Jugosławii w latach 1941–1950 będzie poświęcony osobny artykuł, który ukaże się najprawdopodobniej w 2017 roku. Z ważniejszej polskiej literatury przedmiotu na ten temat zob. np. M.J. Zacharias, *Komu-*

O ostatecznym losie interesujących nas obszarów zadecydowała „wielka trójka” na konferencji teherańskiej. Jej decyzje w sprawie polskiej skutkowały przydzieleniem ziem Polski do strefy operacyjnej ACz i wyrażeniem zgody przez aliantów zachodnich na przebieg powojennej granicy polsko-sowieckiej w oparciu o linię Curzona. Przesądzało to o przynależności państwowej dawnych południowo-wschodnich ziem II RP (zachodnich regionów Ukrainy). W przypadku Jugosławii Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wycofały poparcie dla czetników Mihailowicia przy jednoczesnym udzieleniu pomocy wojskowej (razem z ZSRR) partyzantom Tity. Alianci zachodni zrezygnowali także z inwazji na Bałkanach (z wyjątkiem Grecji, którą włączono do strefy operacyjnej wojsk brytyjskich) na rzecz utworzenia na wiosnę 1944 roku drugiego frontu we Francji.

Jak wspomniano, zachodnie regiony Ukrainy i niektóre obszary Jugosławii były areną krwawych konfliktów narodowościowych przybierających często formy ludobójstwa. W roli obrońców ofiar wszelkich odmian nacjonalizmów i faszyzmów np. w Bośni i Hercegowinie czy na Wołyniu występowały ponadnarodowe partyzantki komunistyczne/antyfaszystowskie. Korzystając z wytworzonej sytuacji, oba ruchy partyzanckie powiększały swoje szeregi o przedstawicieli społeczności zagrożonych terrorem na tle narodowościowym czy wyznaniowym (głównie Polaków na Ukrainie Zachodniej; Serbów, bośniackich Muzułmanów i Chorwatów w BiH). Warto przy tym podkreślić, że partyzantka jugosłowiańska wraz z upływem czasu zyskiwała poparcie

---

*nizm, federacja, nacjonalizmy: system władzy w Jugosławii 1943–1991: powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004; P. Madajczyk, *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*, Warszawa 2010. Natomiast z literatury obcej należy wymienić m.in. V. Strugar, *Rat i revolucija naroda Jugoslavije 1941–1945*, Beograd 1962 (polskie wyd. *Wojna i rewolucja narodów Jugosławii 1941–1945*, Warszawa 1967); J. Tomasevich, *The Chetniks: War and Revolution in Yugoslavia 1941–1945*, Stanford 1975 (jugosłowiańskie wyd. *Četnici u drugom svjetskom ratu 1941–1945*, Zagreb 1979); idem, *War and Revolution in Yugoslavia 1941–1945: Occupation and Collaboration*, Stanford 2002 (chorwackie wyd. *Rat i revolucija u Jugoslaviji 1941–1945. Okupacija i kolaboracija*, Zagreb 2010); R. Hurem, *Kriza narodno-oslobodilačkog pokreta u Bosni i Hercegovini krajem 1941. i početkom 1942. godine*, Sarajevo 1972; idem, *Bosna i Hercegovina u Drugom svjetskom ratu 1941–1945*, Zagreb 2014; T. Dulić, *Utopias of Nation. Local Mass Killing in Bosnia and Herzegovina, 1941–1942*, Uppsala 2005; K. Nikolić, *Mač revolucije. OZNA u Jugoslaviji 1944–1946*, Beograd 2014; M. Portmann, *Communist Retaliation and Presecution on Yugoslav Territory During and After World War II (1943–1950)*, „Tokovi istorije” (Current of History) 2004, nr 1–2.

przynajmniej części miejscowej ludności, z wyjątkiem niektórych okresów (1941/1942) i obszarów (Czarnogóra i Hercegowina), gdzie wskutek „lewicowego odchylenia” i wynikającej z niego „wojny klasowej” komuniści tracili poparcie ludności lub gdzie miejscowa ludność wyrażała poparcie dla politycznych przeciwników KPJ przez cały okres „wojny i rewolucji” (Serbia – monarchiści, czetnicy; Chorwacja Północna, Sławonia – zwolennicy Vladko Mačka i Chorwackiej Partii Chłopskiej, HSS). Natomiast oddziały partyzanckie podległe USPD, mimo że stopniowo przygotowywały grunt na powrót władzy sowieckiej na Ukrainę Zachodnią (przynajmniej do połowy 1943 roku unikając w zasadzie bardzo radykalnych działań w stosunku do zachodnich Ukraińców, nawet sympatyków nacjonalistów) do końca okupacji niemieckiej nie zyskały poparcia na tym terenie, gdzie swoje sympatie miejscowa ludność kierowała głównie do bulbowców i banderowców.

W przypadku Ukrainy Zachodniej siły podległe USPD i CK KP(b)U występowały jako awangarda władzy sowieckiej, która powtórnie (po okresie 1939–1941) zamierzała zainstalować się na tym terenie. W Jugosławii natomiast partyzantka Tity była najpoważniejszym konkurentem dla zwolenników króla Piotra II i restytucji monarchii (czetników Mihailowicia) w wyścigu/walce o władzę w kraju po wojnie.

Na obu obszarach odnajdujemy również elementy rewolucji proletariackiej – „wojny klasowej”, szczególnie silnej w pewnych okresach w Jugosławii (1941/1942 i w latach 1944–1945), w dużo mniejszym stopniu na Ukrainie Zachodniej (1943–1944). Były one realizowane przez partyzantkę zorganizowaną przez KPJ i „ukraińską sowiecką partyzantkę” pod kierownictwem politycznym KP(b)U. Również w zachodnich regionach Ukrainy przez OUN-B był wdrażany w życie projekt „rewolucji narodowej”.

Warto zwrócić uwagę, że komuniści jugosłowiańscy i Sowietci stosowali zbliżoną nomenklaturę na określenie wroga wewnętrznego i w ogólnym przekazie utożsamiali go ze współpracownikiem okupanta. W jednym i drugim przypadku dokonywali fizycznej eliminacji „zdrajców Ojczyzny”, „wrogów narodu ukraińskiego” czy „niemiecko-ukraińskich nacjonalistów” (w przypadku Ukrainy Zachodniej) albo „piątej kolumny”, „wrogów ludu/narodu” (w Jugosławii) czy w końcu na obu obszarach szeroko rozumianej „kontrewolucji”. Na podstawie

kryterium klasowego jedni i drudzy komuniści zaliczali do jej uczestników np. „kułaków” i „burżuazję” jako środowiska, z których rekrutowali się czetnicy i banderowcy. Wydaje się jednak, że ostrzejszą formę walka z „kontrrewolucją” przybrała na terytorium Jugosławii.

Podobnie jak w Serbii na jesieni 1944 roku, tak od zimy 1943/1944 i wiosny 1944 roku na wyzwolonych przez ACz obszarach Wołynia, a potem w Galicji Wschodniej rozpoczęła się bezpardonowa rozprawa z nacjonalistami oraz popierającą ich w większości miejscową ludnością wrogo usposobioną do partyzantów jako największą przeszkodą w osiągnięciu pełni władzy, a później jej umacnianiu przez komunistów. Co istotne, w Jugosławii komuniści zdobyli ją samodzielnie bez udziału ACz. Lecz nie byłoby to możliwe bez wydatnej pomocy wojskowej udzielanej w latach 1943–1945 siłom Tity przez aliantów zachodnich i ZSRR. Natomiast za siłami „ukraińskich sowieckich partyzantów” i KP(b)U stała potęga militarna i aparat represji ZSRR.

Można wskazać również na pewne analogie zachodzące między „czerwonym terrorem” stosowanym na dużą skalę w latach 1944–1945 przez partyzantów NOVJ, żołnierzy Armii Jugosłowiańskiej (JA) i pracowników Departamentu Bezpieczeństwa Narodu (OZNA) wobec wrogów wewnętrznych w Jugosławii do zbrodni popełnianych na ludności sympatyzującej z OUN-B i UPA w czasie operacji „czekistowsko-wojskowych” prowadzonych na Ukrainie Zachodniej w tym samym okresie. Nie można wykluczyć, że łatwiej przychodziło komunistom w Jugosławii rozprawiać się z przedstawicielami administracji i struktur siłowych NDH czy Serbii gen. Milana Nedicia (zważywszy, że ci pierwsi dopuścili się masowych zbrodni na Serbach, Żydach czy Romach) niż Sowietom z banderowcami, którym Niemcy (w przeciwieństwie do ustaszy) pokrzyżowali plany utworzenia zależnej od nich państwowości o ustroju faszystowskim. Choć podobnie jak ustasze, banderowcy dokonywali zbrodni zorganizowanych na dużą skalę i nie mniej prymitywnych, to ich ofiarą była głównie polska ludność, którą w latach 1944–1946 władze republikańskie w większości przesiedliły z terytorium USRR do Polski „lubelskiej”. Tym samym zamknęły problem zbrodni dokonanej przez część zachodnich Ukraińców (od 1944 roku ponownie obywateli USRR) oraz polskich pretensji do ziem Wołynia i Galicji Wschodniej.



Do różnic należy zaliczyć istnienie od wiosny–lata 1941 roku w przypadku okupowanego terytorium Jugosławii marionetkowych tworów państwowych utworzonych za zgodą okupanta – satelickiego NDH Pavelicia czy Serbii Nedicia. Natomiast w zachodnich regionach Ukrainy, jak wspomniano, próby utworzenia ukraińskiej państwowości jako satelity Niemiec podejmowane w lecie 1941 roku przez OUN-B zostały udaremnione przez okupanta. Kolaboracja części zachodnich Ukraińców sprowadzała się głównie do zasilania szeregów wartowniczych, policyjnych i wojskowych formacji ukraińskich w służbie niemieckiej (np. 14. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Galizien”/„Hałyczyna”). Podobnie zresztą było w przypadku Jugosławii, gdzie istniały policyjne i wojskowe formacje kolaboracyjne w służbie włoskiej lub/i niemieckiej (np. słoweńskich białogwardzistów czy złożonej z kosowskich Albańczyków 21. Dywizji Górskiej Waffen-SS „Skanderbeg”).

Kolejną różnicę można zaobserwować w priorytetowych celach walki obu komunistycznych partyzantek. Głównym wrogiem dla jugosłowiańskich komunistów byli serbscy rojaliści i nacjonaści (czetnicy). Natomiast w mniejszym stopniu, jak się wydaje, chorwaccy faszyci czy serbscy i słoweńscy nacjonaści, którzy – w ocenie KPJ – zdyskredytowali się w oczach społeczeństwa kolaboracją z okupantem. Ten zaś był przez jugosłowiańskich komunistów traktowany jako wróg mniej groźny, gdyż tymczasowy, w przeciwieństwie do konkurencyjnych na krajowej scenie politycznej czetników. W celu zakamuflowania najważniejszego celu walki narodowowyzwoleńczej (przejęcia władzy w kraju po jego oswoobodzeniu spod okupacji) czetników także określano jako kolaborantów. Natomiast dla sowieckiej partyzantki przez cały okres wojny wrogiem nr 1 byli okupanci (Niemcy, Węgrzy, Rumuni), natomiast ukraińscy i polscy „nacjonaści” wzrastali na znaczeniu, stając się istotnym zagrożeniem (szczególnie ci pierwsi) wraz ze zmianą w okresie wiosna–jesień 1943 roku sytuacji politycznej i militarnej na arenie międzynarodowej (sprawa zbrodni katyńskiej, decyzje „wielkiej trójki” podjęte na konferencji teherańskiej) oraz przebiegu działań wojennych na froncie wschodnim na przełomie 1943/1944 roku (zbliżanie się ACz do prawobrzeżnej Ukrainy i rozpoczęcie działań wojennych na jej obszarze z początkiem 1944 roku). Wydaje się, że mimo dosta-

tecznej wiedzy na temat potencjału i możliwości ukraińskich „nacjonalistów” kierownictwo sowieckiego ruchu partyzanckiego na Ukrainie nie doceniło OUN-B i UPA jako czynnika mogącego w istotny sposób wpłynąć na rozwój działalności czerwonych partyzantów w zachodnich regionach Ukrainy, nie mówiąc już o jej kompletnym paraliżu do końca okupacji niemieckiej na obszarze Galicji Wschodniej.

### Wykaz skrótów

ACz	– Armia Czerwona
BiH	– Bośnia i Hercegowina
CDAHOU	– <i>Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkich objednań Ukrainy</i> , Centralne Archiwum Państwowe Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie
CDAWOWUU	– <i>Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych ohraniv włady ta uprawlinnia Ukrainy</i> , Centralne Archiwum Państwowe Najwyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie
CK KP(b)U	– <i>Centralnyj komytet komunistycznoji partiji (bilszowykiw) Ukrainy</i> , Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy
CK WKP(b)	– <i>Centralnyj komitet wsiesojuznoj kommunisticzeskoj partii (bolszewikow)</i> , Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)
CPSD	– <i>Centralnyj sztab partizanskiego dwiżenija</i> , Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego
GG	– <i>Generalgouvernement</i> , Generalne Gubernatorstwo
GKO	– <i>Gosudarstwiennyj komitet oborony</i> , Państwowy Komitet Obrony
GRU	– <i>Gławnoje razwiedywatielnoje uprawlenije</i> , Główny Zarząd Wywiadowczy (Sztabu Generalnego Armii Czerwonej)
HK	– <i>Hołowna komanda</i> , Komenda Główna (UPA Tarasa Bulby-Borowcia)
HSS	– <i>Hrvatska seljačka stranka</i> , Chorwacka Partia Chłopska
HWO	– <i>Hołowna wojenna/wijskowa okruha</i> , Generalny Okręg Wojskowy (UPA Stepana Bandery)
IB	– <i>Istribitielnyje batalony</i> , bataliony niszczycielskie
JA	– <i>Jugoslavenska armija</i> , Armia Jugosłowiańska
JVuO	– <i>Jugoslavenska vojska u Otadžbini</i> , Jugosłowiańska Armia/Wojska (Królewskie) w Ojczyźnie/Jugosłowiańskie Wojska Ojczyźniane

KPJ	– <i>Komunistička partija Jugoslavije</i> , Komunistyczna Partia Jugosławii
MGB	– <i>Ministerstwo gosudarstwiennoj bezopasnosti</i> , Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego
MWD	– <i>Ministerstwo wnutriennich dieł</i> , Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NDH	– <i>Nezavisna Država Hrvatska</i> , Niezależne Państwo Chorwackie
NKGB	– <i>Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj bezopasnosti</i> , Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego
NKWD	– <i>Narodnyj komissariat wnutriennich dieł</i> , Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NOVJ	– <i>Narodnooslobodilačka vojska Jugoslavije</i> , Ludowo/Narodowo-wyzwoleńcze Wojska Jugosławii
OUN	– <i>Orhanizacija ukrajinskijch nacionalistiw</i> , Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OUN-B	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów Stepana Bandery
OUN-M	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów Andrija Melnyka
OZNA	– <i>Odjeljenje za zaštitu naroda</i> , Departament Bezpieczeństwa Narodu
RGWA	– <i>Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw</i> , Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie
RkU	– <i>Reichskommissariat Ukraine</i> , Komisariat Rzeszy Ukraina
ROA	– <i>Russkaja oswoboditielnaja armija</i> , Rosyjska Armia Wyzwoleńcza
SB	– <i>Stużba bezpeky</i> , Stużba Bezpieczeństwa (OUN-B)
UNR	– <i>Ukrajinska Narodna Respublika</i> , Ukraińska Republika Ludowa
UNRA	– <i>Ukrajinska narodna rewolucyjna armija</i> , Ukraińska Armia Ludowo-Rewolucyjna
UNS	– <i>Ukrajinska narodna samooborona</i> , Ukraińska Samoobrona Ludowa
UPA	– <i>Ukrajinska powstańska armija</i> , Ukraińska Armia Powstańcza
UPA B-B	– Ukraińska Armia Powstańcza Tarasa Bulby-Borowcia
UPSD	– <i>Ukrajinskij sztab partizanskogo dwiżenija</i> , Ukraiński Sztab Ruchu Partyzanckiego
USSD	– <i>Ukrajinska samostijna soborna derżawa</i> , Niezależne Zjednoczone Państwo Ukraińskie
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

## Abstract

### **Soviet Terror and Repression in Western Ukraine from 1943–1945 and Comparisons with Yugoslavia from 1941–1945**

The aim of this article is to show the relationship between Soviet partisans and the Ukrainian population in the western regions of Ukraine. It also aims to demonstrate how the attitude toward the armed troops of the Ukrainian national and nationalist underground, which operated in the area between 1942 and 1944, changed under the influence of the war on the Eastern Front and internal factors. All this led to the outbreak of an open armed conflict and terror of the red partisans against the Ukrainian peasants, most of whom supported national and nationalist partisans. These events are presented against the background of political, social and military conditions for the operation and development of the Soviet partisan movement in the area of Volhynia and Eastern Galicia. This article also describes how the Soviet security police and army fought the OUN-B and UPA in this area and repressed members of the anti-communist underground and its civilian supporters during the re-establishment of the communist authorities after 1944. It also attempts to show the similarities and differences between the events in Western Ukraine (1943–1945) and the Civil War in Yugoslavia (1941–1945), including the local communists' fight for power in the country.